

Dzisiejszy numer wraz dodatkiem sportowym kosztuje jak zwykle 20 gr.

Nal. pocz. opt. rysz.

Numer zawiera 14 stron druku.

Cena numeru
w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odnośnika zł. 5-
W Krakowie z odnośnikiem zł. 6-48
Na prowincji zł. 6-48
Zagranicą zł. 19-

KURYER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: **Marjan Dąbrowski.**

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1-2 pop.

Telefony 1196 2342 4456
Dla zamówień i reklam Redakcji 6292.

Kraków, ul. Basztowa L. 18.

Konto czekowe Nr. 140.725 (Warszawa) 400.300 (Kraków),
Konto żyrowe: Dom Bankowy A. Holzer Kraków.

Oddziały: w WARSZAWIE, ulica Nowogrodzka 26, telefon Nr. 234-65 i 70-21 — w POZNANIU, ulica Gwarna 14, telefon Nr. 17-23,
w KATOWICACH, ulica Teatralna 6, telefon Nr. 23-78 — we LWOWIE, ulica Legionów 1, telefon 49-58, administracji telefon 7-97.

Rok XVII.

Kraków, wtorek 28 września 1926.

Nr. 267.

Międzynarodowe wyścigi motocyklistek w Anglii.



W ubiegłym miesiącu odbywały się w Anglii sześciodniowe wyścigi motocyklowe kobiet. Brały w nich udział zapalone zwolenniczki tego sportu, gdyż trasa wyścigów, jak widać z powyższej ilustracji, prowadziła przez bardzo trudne tereny bagnistych dróg wiejskich w Anglii. Ilustracja nasza przedstawia, jak dwie Angielki wjeżdżają na motocyklu w wodę niedaleko miejscowości Buzton.

Od marki papierowej do złotej.

Jak przeprowadzono reformę waluty w Niemczech?

Kraków, 27 września.

(S.). Wszyscy jeszcze mamy dobrze w pamięci czasy nietowarowej dotąd dewaluacji pieniądza, jakiej uległa marka niemiecka, która w listopadzie w roku 1923 doszła do kursu 12 bilionów marek papierowych za jednego dolara. Wydawało się wówczas, że Niemcom grozi nieuchronna katastrofa gospodarcza, katastrofa, przed którą niema ratunku. Jednakże śmiało można powiedzieć, że ku zdziwieniu całego świata, Niemcy prawie w ciągu jednej nocy przeszli od nie niewartującej waluty (druk nawet 10-bilionowego odcinka już się nie opłacał) — do waluty wysokowartościowej, opartej na złocie. Jak się to stało, nikt, prócz kilku w tajemniczych w sprawie reformy walutowej Niemiec, nie wiedział. Tajniki i szczegóły tej gigantycznej pracy dopiero wyjaśnił w swoim odczycie, wygłoszonym we Wiedniu, prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht. Odkrył swój, któremu przysłuchiwały się najwybitniejsze

osobistości Wiednia, z prezydentem państwa Hainichem na czele, oraz świat finansowy stolicy niemieckiej „in corpore” — określił dr. Schacht jako „walną bitwę z międzynarodową spekulacją dewizową”. W niezwykle interesującym ujęciu podał dr. Schacht drogi, które doprowadziły do przełamania kryzysu walutowego Niemiec i założenia nowego banku emisyjnego, opartego na złocie.

Jak rozpoczęło tę heroiczną pracę? Gdy 20 listopada 1923 roku — wyjaśniał dr. Schacht — rząd oraz Bank Rzeszy ustawiły kurs stabilizacyjny dla marki papierowej na 4.2 biliona za dolara, wówczas dolar stał w prywatnych obrotach na giełdach zagranicznych 11.7 bilionów marek. Kurs, na który zdecydowano się, nie był dowolnie wybrany. Z jednej strony należało bowiem czytać kom gospodarczym uprzedzić przejście od marki papierowej do złotej, z drugiej strony kurs musiał być tylko tak wysoki, aby umożliwić wymianę własnie

DOWÓDCA I KORPUS OFICERÓW PUŁKU 3-GO ULANÓW zawiadamiają, iż uroczystość obchodu święta pułkowego w roku bieżącym nie odbędzie się. 1136k

TABLETKI „VITA” Gishiblerkie i Bilfalskie zastępują w zupełności o 200% droższą wodę mineralną. Na składzie w aptekach i droguerjach. 1143k

przez odpowiednie zmniejszenie wartości banknotów, w stosunku do złota. Cały obieg banknotów, który rozrósł się do tak katastrofalnych rozmiarów, w zasadzie przedstawiał wartość tylko 168 milionów marek złotych, podczas gdy przed wojną w obiegu było banknotów za 1.5-2 miliardów złotych marek. Wobec tego Bank Rzeszy dążył do tego, aby znajdujące się w obiegu marki papierowe, ograniczyć tak w ich ilości, aby międzynarodowa spekulacja walutowa, która naturalnie w dalszym ciągu nastawiona była przeciw marce, zmuszona została w końcu do kupowania niemieckiej waluty papierowej, aby móc zapłacić za kupione na termin dewizy. Można też było z matematyczną dokładnością wykazać, że i kiedy marka niemiecka pójdzie do góry, gdy będzie



życie się zobowiązania kontynuacji mogły być pokryte jedynie przez znaczne i zapłowe kupna marki niemieckiej. W ten sposób pobito międzynarodową spekulację walutową jej własną bronią.

Ale to był dopiero początek i do tego względnie łatwy. Należało jeszcze przewidywać olbrzymie trudności, które były konsekwencjami załamania się marki niemieckiej. Poszczególne państwa związkowe, gminy, nawet prywatne przedsiębiorstwa emitowały masowo tak zwaną walutę pomocniczą. (Notgeld). Pieniądz ten był przyjmowany przez Bank Rzeszy, tem samem zyskał i zastanie szerokiego warstwu społeczeństwa. Obieg tych banknotów przewyższał trzy razy obieg banknotów Banku Rzeszy. Ciężko więc najpierw ograniczyć obieg banknotów państwowych, należało wycofać w zupełności banknoty pomocnicze. Dnia 23 listopada 1923 roku, wydał Bank Rzeszy rozporządzenie, na mocy którego banknoty pomocnicze mogły być jeszcze tylko przez cztery dni przyjmowane na równi z banknotami państwowymi. Zarządzenie to oznaczało katastrofę dla tych wszystkich kół, a przedewszystkiem dla spekulacji, które kupna dolarów dokonywały niemal w dwie części przy pomocy owych środków prywatnych. To też zastąpić tych właśnie kół gospodarczych usiłowali za wszystkich swych sił doprowadzić do zmiany tego rozporządzenia, jednakże bezskutecznie. Stanowczość komisarza walutowego Rzeszy spowodowała w konsekwencji zaniechanie spekulacji. Niedługo też braki w zupełności na rynkach pieniężnych not mankujących, na zaprzęgniętych giełdach poszukiwano gładko marki niemieckiej, która zaczęła iść w górę. Kurs dolara spadł gwałtownie z 12 na 11, 10, 8, w końcu na 4,2 biliona, a więc do kursu obranego przez Bank Rzeszy. I po tym kurse Bank brał dolary w każdej ilości tak, że z początkiem grudnia 1923 roku wpłynęło do Banku Rzeszy 200 milionów marek złotych w dewizach. Pierwsza kłosa przeciw spekulacji została rozgryzta i zakończona zwycięstwem rządu.

Równocześnie z powyższą pracą należało przystąpić do uzdrowienia i stabilizacji stosunków finansowych w państwie. Był to czas, w którym żaden z Niemców nie wiedział, czy wystarczy papieru na druk banknotów na pokrycie typodniowych pensyj urzędników. W tym nadzwyczaj krytycznym czasie ówczesny minister finansów zwrócił się do zarządu Banku Reńskiego z prośbą podwyższenia przewidzianego dla rządu kredytu do 1200 milionów marek rentowych. Rada Banku na swoim historycznym posiedzeniu 20 grudnia odmówiła prośbie ministra finansów i w ten sposób urzędowo walutę niemiecką od nowa, ale tym razem niewątpliwie śmiertelnej nastrofy.

Rząd zaczął uważać poświęcił nowej walucie niemieckiej. Występował natychmiast ze środkami zarobkowymi o ile wydawało się, że coś zagraża jej stabilizacji. Tak było też w kwietniu następnego roku, gdy marka rentowa spadła i powstało obciążenie 12—15 procent.

Bank Rzeszy ograniczył wówczas, a nawet w zu-

pełności wstrzymał dykanta i oświadczył w okólniku, że więcej nie będzie udzielał kredytów sferom gospodarczym. Cołnieto kredyty co do jednego feniga, albowiem zrozumiano, że lepiej, aby część przedsiębiorstw przemysłowych padła, aniżeli sama waluta. I dzięki tym radykalnym środkom, zaufanie międzynarodowe do nowej waluty stwierdziło się, a marka rentowa poczęła na nowo iść w górę.

Zadania Banku Rzeszy — zakończył swój odczyt dr. Schacht — nad stabilizacją zabezpieczenia niemieckiej waluty, nie są bynajmniej ukończone. Przedewszystkiem musi być gospodarstwo społeczne, a w pierwszym rzędzie gospodarstwo pieniężne, wprowadzone na normalne tory. A da się to przeprowadzić przez zmniejszenie stopy procentowej (co już

w części zrobiono), dalej odbudowę podatków i zmianę systemu podatkowego, powstałego w czasach dewaluacyjnych. Przywrócenie normalnych stosunków dyskontowych na prywatnych rynkach pieniężnych i stworzenie regularnego rynku pieniężnego, należą do najbliższych poczynań, odpowiedzialnych za walutę niemiecką czynników państwowych.

Jakże inaczej u nas przeprowadzono „reformę“ walutową? Czyż ówczesny nasz, że złoty nasz, na stworzenie którego złożyło się tyle wysiłków społeczeństwa, zrujnowany został dyktantem p. Władysława Grabskiego. I obecni kierownicy naszego skarbu i Banku Polskiego powinni bardzo starannie przesądzać dzisiaj reformy waluty niemieckiej.

Wesoła anegdota z życia cesarza Wilhelma.

Kraków, 27 września.
(?) W swych pamiętnikach z lat młodzieńczych pisanych przez byłego cesarza Wilhelma w książce p. t.: „My early life“, a publikowanych obecnie w Londynie, Wilhelm, mówiąc o swych stosunkach z krewnymi angielskimi, przytacza następującą zabawę anegdotę.

Admirał Foley — pisał on — był zawsze dla mnie bardzo łaskawy. Był to stary prawdziwy wielki morską, z ogwałt twarzą i siwą brodą, ale bardzo głuchy. Pewnego razu zatonęła brytyjska regata żaglowa „Curidice“ tuż przed Porthmouth. Z wielkim trudem wydobyto ją i dotkniętą do portu. Królowa Wiktorja zaprosiła admirała na śniadanie do Osborne, ażeby przysłał od niego raport. Do przyjęcia raportu moja matka, pragnąc całkiem rozmownie serdeczniejszy kierunek, zapytała admirała o zdrowie jego siostry.

Admirał, wciąż pogrążony w myślach o zatopionym statku, nie słyszał dobrze treści pytania królowej, więc, jak to zwykle czynią ludzie głusi, rzekł głośno: — Najjaśniejsza pani, ja ją (miał na myśli regatę) odwrócić, dobrze ją zbadać i tył jej gruntownie oskrobić...

Efekt tej odpowiedzi był nadzwyczajny. Królowa Wiktorja położyła na stole rózę i wiedeł, ukryła twarz w chusteczce do nosa i trząsła się ze śmiechu, tak, że na królową spływały jej po policzkach. Mój wuj książę Connaught i mnóstwo członków rodziny zapomniawszy o wszelkiej etykiecie wybuchnęli głośnym śmiechem, służba zaś, aby nie podzielić ich wesołości, czempnęła czymś.

Tymczasem admirał, nie znajdujący przyczyny ogólnej wesołości, spoglądał zadumany przed siebie.

LOSY LOTERJI KLASOWEJ

poleca

A. HOLZER, KANTOR WYMIANY

Kraków, SUKIENICE 9.

I. klasa: cena losu . . . Zł. 40'—
 „ 1/2 „ . . . „ 20'—
 „ 1/4 „ . . . „ 10'—

Zlecenia listowne zaleca się odwrócić.

10124

Walka T. M. S. P. o stały polski teatr w Paryżu.

Co to jest T. M. S. P.? — Jego cała. — Niebawem rozwój amatorskiego teatralnego wśród wychodźstwa robotniczego we Francji. — Stały Teatr Polski w Paryżu w roli instruktora prowincjonalnych Towarzystw Teatralnych. — Oryginalna próba przedstawienia propagandowego.

Paryż, 19 września.

Na wczorajszym przedstawieniu polskiem w teatrze „Atelier“ i na dzisiejszym walnym zebraniu T. M. S. P. (Towarzystwo Miłośników Sceny Polskiej), przypominały mi się słowa Ożepsa z „Wesela“: „A jak my, to my się rwimy ino do jankiej bijacki“ w takiej parafrazie: „A jak my, to my się rwimy ino do tego teatru“.

Do prozy, posłuchać. T. M. S. P. postawiło sobie za cel prócz „krzewienia zamiłowania do sztuki, a zwłaszcza do teatru wśród wychodźstwa polskiego we Francji“, także „zakołowanie stałego teatru polskiego w Paryżu“.

Nie wiem, kto układał statuty tego sympatycznego i na wszelkie poparcie zasługującego towarzystwa. Wiem jednak, że takie zestawienie dwóch wytyczonych punktów programu działalności, jest trochę dziwne.

Pierwszy z nich, krzewienie zamiłowania do sztuki (prawdopodobnie miano na myśli sztuk teatralnych), a zwłaszcza do teatru, odbywa się samorzutnie wśród wychodźstwa polskiego we Francji dawniej, zanim powstało T. M. S. P. Wśród tego wychodźstwa istnieje kilkadziesiąt (jeżeli nie więcej) rozmaitych kół, kółek, towarzystw teatralnych, tworzących jeden Związek tow. teatralnych polskich, a które w roku ubiegłym dały podobno przeszło tysiąc przedstawień (wszystko drogą składek ze szczyptych zarobków robotniczych).

Na wczorajszym walnym zebraniu T. M. S. P. była mowa o współdziałaniu jego z Związkiem prowincjonalnych kół teatralnych. Skończyło się na projekcie przystąpienia paryskiego towarzystwa do związku, ale na tym projekcie się skończyło, przynajmniej dotychczas. Ustępujący prezes T. M. S. P., p. P. Kroczyński, wyznał na dzisiejszym zebraniu, że nie widzi jasno „akcji współpracy, tem więcej, że odniósł wrażenie z warty,

na prowincji, iż owe kółka teatralne grzeszą brakiem jakichkolwiek sił fachowych, a dużą rolę grają tam osobiste ambicje poszczególnych kół, wśród których często rywalizacja przemienia się w polemikę.

Ciekawszym natomiast jest fakt, że Związek towarzystw teatralnych polskich we Francji zaprosił T. M. S. P. jako jury na najbliższy doroczny „konkurs“ swych członków. To zaproszenie jest interesujące dlatego, że prowincja wygląda od stolicy „fachowej“ pomocy. To też rola stałego polskiego teatru w Paryżu, którego założenie wytknęło sobie T. M. S. P. za drugi punkt programu, polegalaby na tem, że byłby on instruktorem coraz liczniejszych kół i towarzystw prowincjonalnych.

Bez tej roli, myśl o takim stałym teatrze polskim w Paryżu, wydaje mi się pewnego rodzaju donkiszoterją, walką z wiatrakami, których jest sporo w Paryżu, jak finansowanie przedsiębiorstwa i obojętności kolonii polskiej (pomimo wczorajszego zapewnienia sali), nie mówiąc o różnych wiatraczkach mniejszego kalibru.

Najciekawszą tragifarsą, graną przez wiele teatrów, jest ich własna walka o życie. Czyż można sobie pomyśleć coś bardziej komicznego, jak przedstawienie Szekspira przez wędrowną trupę wygodzonych aktorów bez talentu, w zimnej i pustej sali prowincjonalnej obozowej?

Na podobnie heroikomiczny gest zdobyło się wczoraj T. M. S. P., wynajmując salę teatru „Atelier“, aby dać bezpłatne przedstawienie, którego koszt obliczono na przeszło tysiąc franków. Siedemset miejsc tego teatru było szczerze wypełnionych, publiczność dopłaca. Po pierwszej części koncertowej, prezes tow. oświadczył że seny mniej więcej to:

„Szczanowi państwo! Dotychczas dawaliśmy przedstawienia w małej sali Malakoff, gdzie szczerpa ilość miejsc wymagała, aby bilety były drogie. Wynik był ten, że i na sali bynoby pustki, i w kasie również. Dlatego spróbowaliśmy dzisiaj nowego sposobu, wynajmując salę o 700 miejscach i dając przedstawienie propagandowe z bezpłatnym wejściem. Oczywiście, nie znaczy to, aby nas przedstawienie nie nie kosztowało. Obliczyliśmy, że, jeżeli kaszie z państwa złoży po 2 franki, koszty zostaną pokryte. W atrakcie nasi członkowie zainają się zbieraniem tych drobnych sumek, a mam nadzieję, że znajdują się i tacy, którzy dadzą więcej“.

Publiczność przyjęła ten oryginalny sposób rozwirowania kwestii finansowej przedstawienia burzą oklasków, choć wspominałem zapytał, jaki był wynik, nie wątpię, że nie było deficytu. W przeciwnym razie kolonia polska w Paryżu byłaby sobie wystawiła testamentem paupertatis nie tylko dla swych kieszeni.

I prawie nikt na sali nie wiedział, że gdyby nie ofiarność jednego z członków, który niemal w ostatniej chwili pokrył z własnych skromnych zarobków sumę potrzebną na koszty urządzenia, nie byłoby się odbyło i to „propagandowe“ przedstawienie.

Od początku istnienia, T. M. S. P. walczy jak Don Kiszot z wiatrakami. Na kilkanaście tysięcy Polaków w Paryżu, znalazło się zaledwie 40, których miesięczne trzyfrankowe wkładki są jedynym stałym dochodem towarzystwa. Pemimo to T. M. S. P. zdobyło się na własne kostjmy, pianino i biblioteczkę.

Prócz głównej sekcji dramatycznej, złożonej z kilkunastu amatorów, których zapal i dobra wola pozwalają na bohaterstwo porównanie się na repertuar Słowackiego, Fredry i Wyspiańskiego, istnieje sekcja śpiewu i tańca. Ta ostatnia, prowadzona przez „zawodowca“, w osobie dotychczasowego prezesa Kroczyńskiego, byłego baletmistrza, a obecnego profesora tańców, przedstawia się jak najlepiej. Ona to swym krakowiakiem, mazurem i tańcami góralskimi, była atrakcją podczas „Polskiego Dnia“ w Caen, i ona to w bliskiej przyszłości (zamożniejsza zawodowo silniejsza), ma wystąpić w programie dwu paryskich music-holów, rywalizując z ogromnie silną i ciągle odnawianą tradycją rosyjskich baletów i tancerzy solowych.

Z takich siłami T. M. S. P. wywisło na swym standardzie hasło stałego teatru polskiego w Paryżu, gdzie, jeżeli się nie myli, prócz żydowskiego teatru żargonowego, nie było nigdy obcego teatru stałego, i gdzie nawet Kosjanin, mający tu kilka pism codziennych i olbrzymią emigrację, nie pokusił się o swój teatr stały.

Wybrany na dzisiejszym walnym zebraniu przez akklamację nowy zarząd T. M. S. P. w osobach prezesa, p. E. Woronickiego i (powtórnego) wiceprezesa, inżyniera p. Br. Rotzeta, podejmując program dawnego zarządu, będzie miał należąca pracę. A może nowy sposób „bezpłatnego“ wejścia do dobrowolną zapłatą, okaże się skutoczną metodą walki z wiatrakami obojętności?

K. Heila.

Dziś powstanie nowy rząd!

Prez. Rzpltej powierzył p. Bartłowi misję jeszcze w sobotę. Konferencja w Druskienikach. — Pogłoski o składzie rządu. Prem. Bartel upiera się przy p. Młodzianowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 września. (Wal.). Około godz. 8 rano, p. premier Bartel przybył do Druskienik w towarzystwie min. rolnictwa p. Raczyńskiego, pos. Kocińskiego, podpułk. Beka, osobistego adiutanta premjera por. Załwilkowskiego i urzędnika prezydium ministrów, p. Grzybowski.

W dwie godziny później w willi Marz. Piłsudskiego, rozpoczęła się konferencja p. premiera z Marszałkiem. Pierwsza konferencja trwała do godz. 1 w południe. Jak się okazuje, p. Prezydent Rzeczypospolitej zaproponował p. Bartłowi przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu jeszcze przed jego wyjazdem do Druskienik. Potwierdza to przesłażony oficjalny komunikat, wydany dziś 4 godzinami wieczornymi, który pozatem objaśnia, iż p. Bartel odpowiedział na propozycję p. Prezydenta, odstąpił do czasu porozumienia się z p. Marz. Piłsudskim.

Po przerwie obiadowej konferencja w Druskienikach kontynuowana.

O godz. 5 popoł. p. premier Bartel w otoczeniu powożki wymienionych osób, przybył do Wilna i odbył konferencję z wojewodą wileńskim p. Raczkiewiczem. O godz. 10.40 w nocy, p. premier wyjechał do Warszawy, gdzie stanie w poniedziałek rano o godz. 7.

Po powrocie p. premier uda się na Zamek do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu zakomunikuje swą odpowiedź na propozycję utworzenia gabinetu.

Kakt, iż minister rolnictwa p. Raczyński towarzyszy p. premierowi w podróży, należy rozumieć tem, iż min. Raczyński salizacja się do bliskich przyjaciół Marz. Piłsudskiego.

W kołach politycznych przypuszczają, iż pewnem jest ustąpienie p. Sufkowickiego ze stanowiska min. oświaty. Co do osoby jego następcy, panuje rozbieżność. I tak z pewnych stron wysuwa się nadal kandydaturę prof. Zdziechowskiego, byłego rektora uniwersytetu w Wilnie, zaś inni twierdzą, że resort ten byłby obsadzony przez jednego z sympatyków P. P. S. Mówi się również o ewentualnem ustąpieniu min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego. Wreszcie należy zanotować niesprawdzone pogłoski, jakoby również na stanowisku min. skarbu miała nastąpić zmiana, jak również pogłoski o ustąpieniu prof. Broniewskiego, co nastąpiłoby wskutek przewidzianego zlikwidowania ministerstwa robót publicznych.

W kołach politycznych stolicy nie przynajmniej żadnego politycznego znaczenia do konferencji wileńskiej p. premiera z wojewodą Raczkiewiczem. Należy się więc spodziewać, iż prof. Bartel podejmie się w dniu jutrzejszem utworzenia nowego gabinetu, i że skład gabinetu powinien w podziałach polidniowych być już gotowy.

Pozostanie min. Młodzianowskiego w gabinetcie jest jak się zdaje — bardzo prawdopodobne.

Komunikat urzędowy.

Warszawa. (PAT) Prezes Rady ministrów prof. Bartel odbył w dniu dzisiejszym konferencję z Marszałkiem Piłsudskim w Druskienikach. O godz. 17 przybył pan premier do Wilna, skąd po konferencji z wojewodą ojechał o godz. 22 do Warszawy.

Dziennikarski Zjazd międzynarodowy w Genewie.

Zwycięstwo wniosku polskiego.

Genewa. (PAT). Wzrost zakończył tu swe obrady międzynarodowy dwudniowy Zjazd dziennikarzy. Syndykat polski był reprezentowany przez redaktora „Czasu” p. Beaupre i p. Chrzanowski. P. ceł. Beaupre zabrał głos w sprawach wysokości składek poszczególnych stowarzyszeń, udziału w międzynarodowym związku syndykatów różnych narodowości jednego kraju, wreszcie w sprawie ustalenia języka niemieckiego jako obowiązkowego obok języka francuskiego. Propozycję tę delegacja niemiecka rozwiązała kompromisowo, nie wprowadzając jednakże dodatkowych języków oficjalnych prócz francuskiego.

Delegacja niemiecka i austriacka wystąpił z zarzutami przeciwko przyjęciu do międzynarodowego związku syndykatu włoskiego z powodu położenia, w jakim się znajduje prasa we Włoszech, przyczem delegat austriacki zauważył, że nie widzi jednocześnie powodów do sprzeciwiania się należeniu do związku syndykatów dziennikarzy sowieckich. Delegat polski p. Chrzanowski podkreślił, że niezrozumienie położenia jest powodem podobnego sławiania sprawy, przyczem wykazywał, że jeśli się mówi o wolności prasy, to pojęcie to nie da się zastosować do stosunków prasowych w Rosji. Skoro opozycyjni dziennikarze włoscy należą do powszechnego syndykatu włoskiego, to fakt ten jest najlepszym dowodem, iż syndykat ten obejmuje dziennikarzy wszystkich kierunków i dlatego kongres nie powinien zajmować się wnikaniem w wewnętrzne sprawy włoskie. Kongres nie jest powołany do kwalifikowania syndykatu włoskiego, skoro syndykat ten przyjmuje statuty związku międzynarodowego. Delegacja polska wypowiedziała się zasadniczo za ewentualnem przyję-

ciem syndykatu dziennikarzy włoskich do związku o ile syndykat włoski zgłosi prośbę w tym kierunku. Jednocześnie delegacja podkreśliła, że nie należy łączyć w dyskusji zagadnienia syndykatu włoskiego, zaskutkowego w waże o prawa dziennikarzy za sprawą syndykatów rosyjskich, przedstawiających w najlepszym razie wielką niewiadomą.

W czasie dyskusji delegacja niemiecka postawiła wniosek, domagający się przeprowadzenia pewnego rodzaju decentralizacji prasy i utworzenia dwu komisji związku: prawnej, ze siedzibą w Berlinie, i społecznej, ze siedzibą w Wiedniu. Przeciwnie temu wnioskowi, z punktu widzenia interesów związku wypowiedzieli się: delegat syndykatu polskiego, Chrzanowski, poparty w dyskusji przez delegatów Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii. Po dość ożywionej dyskusji, delegat jugosłowiański postawił wniosek, ażeby w razie utworzenia tego rodzaju komisji, przyjęto jego propozycję wyboru Warszawy lub Pragi jako siedziby komisji społecznej. Z kolei przystąpiono do głosowania, które powtarzano trzykrotnie. Wreszcie w trzecim głosowaniu 18 głosami delegacji: Jugosławii, Grecji, Rumunii, Finlandii i Polski, przyjęto wniosek polski w sprawie odrzucenia propozycji niemieckiej. Za wnioskiem odrzucenia, które okazył delegacja niemiecka, austriacka, francuska i Bułgarska. Anglia wstrzymała się od głosu, wypowiedziawszy się w dyskusji przeciwko wnioskowi niemieckiemu.

Zjazd wybrał prezesem związku redaktora Bartona z dziennika „Figaro” oraz ustalił, że następny kongres odbędzie się w Paryżu.

NAJLEPSZE
MASZYNY DO RACHOWANIA
dostarcza najtaniej 1002K
„ROYAL“, Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577.

Francja wobec ofiar wojny.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Paryż, 26 września. (U). Dzisiaj premier Poincaré w miejscowości St. Germain wziął udział w bankiecie wydanym przez Związek rannych podczas wojny. Wygłosił on przy tej sposobności dużą mowę, która jednakże nie miała w swej głównej części momentów politycznych. Poincaré oświadczył jedynie, iż Francja nigdy nie naruszy swoich zobowiązań względem ofiar wojny. Uczyni ona wszystko, aby zapewnić prawa poszkodowanych podczas wojny. Jedynym momentem politycznym w jego mowie było przypomnienie, iż obecna Niemcy zaczęli zadawać kłam Niemcom z roku 1914, w którym to roku na skutek rozkazu generalnego sztabu niemieckiego przemiesiono w burzyński sposób polone na tereny francuskie, gwałcąc neutralność państwa sąsiedniego. Poincaré zwrócił się zatem do obecnych, wyrażając nadzieję, iż będą oni doceniali błogosławieństwa pokoju, skoro sami najwięcej ucierpieli z powodu wojny. Mowę jego niezwykle oklaskiwano.

Poincaré powrócił dzisiaj popołudniu do Paryża i o godz. 5. wyjechał do Barduc, gdzie jutro ma wygłosić wielką mowę polityczną.

Losy gabinetu greckiego wazą się.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Ateń, 26 września. (U). Przywódcy partii anty-wenizelistycznych, Tsaltaris i Metaxas, udali się wczoraj do prezydenta Konduriotis, przedstawiając mu żądania antychłamskiego ustąpienia gabinetu Kondylisa, utworzenia gabinetu cyfelo urzędniczego i zrezygnowania z wyborów proporcjonalnych. Konduriotis w odpowiedzi na te żądania zaznaczył, że postuluje te podda szczątkowej rozważde.

Dzisiaj rano udał się Metaxas z polecenia partii anty-wenizelistycznych do prezydenta ministrów Kondylisa, przedstawiając mu te same żądania. Zaznaczył on, że tylko gabinet Isachow jest w stanie przeprowadzić wybory pod znamiem bezpartijności. Kondylis odrzucił żądania antychłamskiego ustąpienia. Jak słychać, ma prezydent Konduriotis zwrócić do siebie przywódców poszczególnych partii i premiera Kondylisa, aby się z nimi naradził nad sposobami wyjścia z kryzysowego położenia. Prezydent Konduriotis zamierza podobno powrócić do myśli utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Syn b. kronprinza członkiem Reichswehry?

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Berlin, 26 września. (U) Jeden z benifickich korespondentów podał denerwującą tamtejsze kolegi wiadomość, jakoby najstarszy syn kronprinca miał wstąpić do Reichswehry. Wiadomość ta nie jest prawdziwą, gdyż syn księżycy ani nie był w Reichswehry, ani też nie ma zamiaru do niej wstąpić. Książę niemiecki był jedynie podczas lata w Wiatenbergu, gdzie przyglądał się manewrom wojskowym, nie biorąc w nich jednak udziału. To zapewne stało się powodem do pogłoski, iż książę jest członkiem armii.

Dalsze aresztowania w sprawie zdrady wojskowej w Niemczech.

Berlin. (PAT) Jak dowiaduje się „Montag Morgen” na wniosek generalnego prokuratora aresztowano jeszcze dn. 2 bm. w Eberfeld dr. Heimsa oraz dr. Dietsa i dr. Goldmana jako podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych. Dr. Diets, dawniejszy prawnikowie, przeszedł potem do obozu pruskiego o przygotowaniach obozu skrajnie nacjonalistycznego z Hugenbergiem na czele mających na celu ogłoszenie dyktatury narodowej w Niemczech.

Nazwisku aresztowanych celaniali władze Solze dotąd, jak najściślej, tajemnicą, i dopiero obecnie fakt ten dostał się do wiadomości publicznej, dzięki rewelacjom jednego z członków kongresu związków republikańskich. Aresztowanie dr. Dietsa, urwanca jest w kołach lewicowych za krok, skierowany przeciwko rządowi pruskiemu, który według oświadczenia dr. Dietsa, w czasie przygotowań do dyktatury, poczynił kroki przeciwko obozowi pruskiemu.

Katastrofy bez końca.

Berlin (PAT). „New York Herald” donosi z Buenos Aires, że w prowincji San Paolo szalał cyklon, który zniszczył miasto Stambo, przyczem 200 osób poniosło śmierć.

Paryż (PAT). Prasa donosi z Ironwood (Michigan), że naskutek napełno zapadnięcia się ziemi w jednej z tamtejszych kopalń 40 górników zostało zasypanych w głębokości 750 m. pod ziemią.

Olbrzymi napad bandycki.

Szanghaj. (Reuter) Wedle doniesień pism amerykańskich, apłdrowali bandyci miasto Szekyiczen. Bandydzi zabili około 1000 (?) osób, zniszczyli budynki, ki misji angielskiej i wprowadzili za sobą 100 osób.

Międzynarodowy Kongres autorski w Warszawie.

Warszawa. (PAT) W poniedziałek o godz. 4.30 rozpoczęła się międzynarodowy kongres prawa autorskiego uroczystem posiedzeniem inauguracyjnym, któremu zaszczepił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. Posiedzenie to odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w gmachu ratusza w obecności wszystkich przybyłych na kongres delegatów instytucji literackich, artystycznych, naukowych, prasowych oraz przedstawicieli rządu, tudzież całego szeregu osób zaproszonych ze świata literatury, sztuki, nauki i organizacji społecznych. Obrady kongresu nad ea-

lym szeregiem zgłoszonych referatów rozpoczyna się dn. 28 bm. w wtorek. Na część uczestników zjazdu odbędzie się szereg przyjęć wydawanych przez rząd, miasto itd.

Następnego dnia złożyli swoich delegatów: Francja, Anglja, Belgja, Danja, Irlandja, Holandia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Włochy, Jugosławia. Inne państwa jako delegatów swoich zgłoszyli przeważnie rezydentów w Warszawie przedstawicieli dyplomatycznych. W dniu 1 października uczestnicy kongresu ndają się do Krakowa.

Park narodowy w Tatrach i Pieninach.

Uchwala słowiańskich towarzystw turystycznych.

Praga (PAT). W dniu dzisiejszym odbywało się całonocne posiedzenie asocjacji słowiańskich towarzystw turystycznych. Przyjęto do asocjacji związek towarzystw turystycznych jugosłowiańskich, liczący 17.000 członków. Uchwalono wzajemne ulgi i ułatwienia dla Polaki, Czechosłowacji, Bulgarii, Jugosławii na kongres delegatów górskich tych państw. Uchwalono przez aklamację wniosek Polskiego Tow. Tatrzańkiego o utworzeniu parku narodowego w Tatrach i Pieninach oraz wniosek o ochronie przyrody we wszystkich górach słowiań-

skich. Dalej przyjęło wniosek Polskiego Tow. Tatrzańkiego co do ideologii turystyki górskiej i założenia międzynarodowej organizacji alpinistycznej. Do prezydium rady asocjacji na rok 1927 wybrano jako przedstawicieli polskich inż. Czermińskiego, pre zesa Polskiego Tow. Tatrzańkiego, prof. Goetla, wiceprezesa Polskiego Tow. Tatrzańkiego oraz majora Romaniszyna. Uchwalono wreszcie żądanie zniesienia trudności paszportowych oraz wprowadzenia wzajemnych ulg kolejowych.

B. asystent kliniki prof. Leguen w Paryżu i elev poliklin. prof. Rubritusa w Wiedniu
Dr. BRONISŁAW KIMELMAN
 ord. od 3—5 w chorobach pęcherza i dróg moczowych, we Lwowie, ul. Batorego L. 12, I. p.
 10222. Telefon 26-62.



ZAWIADOMIENIE! Manon Lescant, wielki, wspaniały romans miłości, według powieści erotycznej A. B. Prodosta z Lya de Putti i W. Gajdarowem musi być terminowo dostarczone do Łodzi, a drugi raz w Krakowie, wyświetlanym nie będzie — więc tylko ostatnie dwa dni pozostałe sposobność do zobaczenia tego niespożytego arcydzieła w kinoteatrze „Sztuka”.
 1158 k

TELEFONY
 wszystkich systemów dostarcza i instaluje najtaniej 1026k
„ROYAL”, KRAKÓW, ul. Florjańska-43.
 Telefon Nr 15 77.

Codzień nlesie?

27 **Poniedziałek**
 Kosmy i Damjana
 Gr.-kat. 14 Weresz: Wozn. 3. K.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wzrost	Zasód słodca	Diagnoz dnia	Dnia ayfio	Wzrost kalcjca	Zasód kalcjca	Faza kalcjca
5-29	17-25	11-06	4m	20-42	12-23	

Lotnicza eskadra jugosłowiańska w Warszawie.

Z Warszawy telefonuje (Ba): Wczoraj o 12 w południe do Warszawy przybyli lotnicy jugosłowiańscy w liczbie 9 oficerów i 16 mechaników. Na lotnisku powitali sympatycznych gości oficerowie i p. lotniczo, oraz zastępca naczelnego szefa departamentu lotnictwa, p. Rajskego, pułk. Sandarka. Goście z lotniska udali się na obiad do kasyna oficerskiego, popołudniu zaś przyjęli byli w poselstwo jugosłowiańskim, wiozącym podejmowani byli przez korpus oficerski i pułk lotniczy — bankietem.

Kap. Orliński gościem p. Prezydenta Rzplitej.

Z Warszawy donosi (Ba): Kap. Orliński i szerszy Kniabik udali się w towarzystwie pułk. Rajskego w niedzielę rano do Spaly, gdzie bawili u Prezydenta Rzeczypospolitej do późnego popołudnia. Po powrocie do Warszawy wraz z lotnikami jugosłowiańskimi byli obecni na przedstawieniu w operze, potem zaś na bankiecie, wydanym przez korpus oficerski i pułk lotniczy.

Głos pracowników administracyjnych do społeczeństwa.

Z komitetu wiceo urzędników państwowych, odbytego 23 b. m. w Krakowie, otrzymujemy odezwę, jako jedną z setkowanej wiceo, która streszcza obecne stosunki tej „najwięcej” pokrzywdzonej części społeczeństwa. W odezwie tej zaznaczono, że od samego zarania Rzeczypospolitej, urzędnicy ci stale są w poborach upodlegzeni, że ogół obywateli nie docenia znaczenia administracji w państwie, na aparacie uciążliwym i niedzielnym. To ździe, którzy administrują majątkiem państwowym, wycierają i ściągają kary, u dzielają koncepcje, utrzymują w państwie ład i porządek. Mechaniczne edukację dziesiątków kadry urzędniczej, uszczęplając rękoma oszczędności, bo jak się w praktyce okazało, stwarza się nowe kadry nieprzygotowane.

Odezwą mówi dalej, że bez stalego i należytego planowego urzędnika, trudni o dobrą administrację, a przez tego urzędnika rozumie gwarancję państwu szerszego wykonywania ustaw i rozporządzeń. Przez należyte uprzedzenie rozumieją zapewnienie urzędnikom minimum przysługującej odpowiedzialności, a szerszemu społeczeństwu i umożliwiającego im społeczne oddanie się służbie państwowej.

Wkrótce ukaże się na ekranie kinoteatru „Sztuka”
 Największa sensacja obecnego sezonu wytwórni „Ufy”
BRACIA SCHIELLENBERG
 superfilm osnuty na tle głośnej powieści Bernarda Kellermanna.
 W głównych rolach występuje kwiat europejskich artystów filmowych: Lili Dagower, Conrad Veidt, Liana Haid, Bruno Kastner.

Wbrew tym przesłankom zamierza rząd zadokretnować nowelę do ustawy o państwowym, służbie cywilnej, która przewiduje możliwość przeniesienia kompetencji kwalifikacyjnych na bezpośrednich przełożonych oddając ich na laskę i niełasce.

Wprowadzenie tak zamierzonych reform w życie, przyniesie w rezultacie obniżenie się poziomu moralnego i otycznego urzędników, zabije wszelką inicjatywę i samodzielność, umożliwi wszelkiego rodzaju nadużycia, w prowadzi w szeregi urzędnicze masekierowanie i serwilizm, uświeci protekcję, zamknie wrota do służby państwowej dla jednostek zdolnych i energicznych, na wypadek zaś ożywienia się życia gospodarczego, spowoduje odpływ rezerwy pełnowartościowych urzędników do handlu i przemysłu. To wszystko odbić się musi na społeczeństwie.

Odezwą domaga się: „Zarządzić niedorzeczne a szkoda dliwe projekty, znieść osławiony artykuł 116 i przeprowadzić stabilizację urzędników, prowadzić automatycznie uposażenie, zaprzestanie reorganizacji dezorganizujących administrację, zaprzestanie redukcji mechanicznych, skrócić w fikcyjną, szkoły na reorganizacji można zarobić, bo prawdziwa reorganizacja musi kosztować!”

Ogólnopolski zjazd fizyków we Lwowie.

Ze Lwowa telefonuje (C): W auli uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie otwarty został w niedzielę o godz. 10 rano trzeci ogólnopolski zjazd fizyków. Mowy powitalne wygłosił: prof. uniwersytetu lwowskiego prof. Rogala, prezes komisji organizacyjnej prof. Leria, prof. politechniki lwowskiej Huber, prof. uniwersytetu warszawskiego Białkowski, imieniem Towarzystwa naukowego i Towarzystwa Kopernika prof. Hirschler, imieniem kuratorium lwowskiego prof. Janelli, wreszcie imieniem Towarzystwa naukowego warszawskiego, prof. Białobrzski. Po oficjalnym powitaniu wygłosił pierwszy referat prof. Klemensiewicz. Ogółem wygłoszono cztery referaty. Obrady zjazdu potrwać trzy dni.

Jednolity Związek uchodźców śląskich.

Z Katowic telefonuje (H): Katowice były widownią wielkiej manifestacji uchodźców śląskich. Po nabozie wzięciu pochód uchodźców z całego Górnego Śląska udał się na Plac Wolności, gdzie złożono na pomniku Powstańca Śląskiego wieniec. Słamią udano się w pochodzie na Rynek przed teatr, gdzie wygłoszono kilka mów, gdzie podkreślali swój gorący patriotyzm i ponoszący dla sprawy polskiej największy ciężar. Przy wybuchu uchodźcy śląscy powstali polskie bez zastanowienia. Po pochodzie odbył się walny zjazd delegatów wszystkich uchodźców śląskich pod przewodnictwem ks. proboszcza Brandysa.

Jak wiadomo, od dwóch lat uchodźcy śląscy byli rozdani na dwa obozy, zwalczając się zaciele nawzajem. Przyczyną tego była gospodarka finansowa

w Związku uchodźców śląskich, a w szczególności prezesa ks. pos. Malej. Jak wiadomo, województwo śląskie na podstawie uchwał sejmiku śląskiego wyplaciło dotąd 6 do 7 milionów zł. dla uchodźców śląskich. Sumy te wyplacono Związkowi uchodźców i wyszczęplano one na odszkodowanie uchodźców, jednakże Związek tak gospodarował, że odszkodowań tych nie wypłacił. To właśnie było powodem głębokiego rozłam. Na wczorajszym zjeździe ostatecznie zlikwidowano dwa obozy i utworzono nowy jednolity Związek uchodźców śląskich.

Uchwalono również nowy statut tego Związku oraz wybrano nowy zarząd. Przeszłym został p. Jona, pierwszym wiceprezesa p. Piechła, drugim wiceprezesa p. Jasniek, sekretarzem p. Grala, skarbnikiem p. Konopka, lawnikami pp. Tomanki i Skowronek. Na zjeździe zjawił się również wojewoda śląski p. dr. Grażyński, który oświadczył w swoim przemówieniu, że zna doskonale potrzeby i żądania uchodźców śląskich, albowiem pracował z nimi w latach 1919 i 1920. Nie chce on dawać obietnic następnego niezrealizowanych, jednakże radzi uchodźcom, aby utworzyli jednolitą organizację, która by solidarnie występowała w ich sprawach wobec rządu. Poza tym wojewoda śląski radzi uchodźcom, by zaprzestali rejestrację, spisali prawdziwe szkody, jakie ponieśli, a szerszą rządu jest znaleźć fundusze na odszkodowanie dla uchodźców. P. wojewoda Grażyński posiada już plan odszkodowań, który będzie stopniowo ale szybko zrealizowany. Przemówienie p. wojewody spotkało się z burzliwymi oklaskami.

Jak już wspomnieliśmy, zjazd ostatecznie zlikwidował azkadowe dwuletnie spory, stworzył nową, jednolitą organizację, która będzie pracować dla interesów uchodźców. W przyszłości województwo nie będzie wypłacało funduszy na odszkodowanie dla uchodźców Związku, lecz będzie wypłacać odszkodowania we własnym zakresie. Honorarium prezesa Związku został wybrany ks. proboszcz Brandys z Michałkovic.

Niezwykły zatarg o rozpoczynanie lekcji szkolnych.

Niezwykły zatarg powstał w nauczycielstwie na tle przesunięcia godzin nauki z godz. 8 na 8½, miażdżąc nauczycielstwo przed wakacjami pozostawiało umowy z zarządami szkół z tym warunkiem, że lekcje rozpoczynają się będą o godz. 8 rano.

Wśród nauczycieli, z których wielu pracuje w biurach, zastrzeżenie to było ważne, gdyż w ten sposób pracą biurową uzupełniali pobory nauczycielskie.

We wrześniu jednak, wbrew przewidywaniom nauczycieli, w szkołach rządowych rozpoczęły się lekcje o godz. 8½, w ślad za tem poszły szkoły prywatne. Wiele nauczycieli znalazło się w trudnym położeniu, nie mogąc pogodzić pracy nauczycielskiej z biurową.

Nauczycielstwo domaga się wobec tego przesunięcia godzin lekcji na ustalone w umowach terminy.

Niesforny widz przyczyną wypadku samolotowego.

Z Warszawy telefonuje (Szcz): Wczoraj w dniu święta lotnicza odbył się w Warszawie uroczyste poświęcenie nowozbudowanego aparatu systemu „Henriot 28”, ofiarowanego L. O. P. P. przez warszawskie gimnazjum żeńskie z inicjatywą p. L. Rudzkiej, przewodniczącej Koła przelotnych warszawskich szkół żeńskich. Uroczystości poświęcenia dokonał proboszcz parafii św. Krzyża, ks. prałat Pyżowski w asystencji Komitetu L. O. P. P., który aparat przyjmował, oraz caha pedagogicznego, kilku wyższych urzędników ministerstwa W. R. i O. P. i przedstawicieli policji. Aparat ochrzczone imieniem „Iskra”. Wszystkie zakłady naukowe żeńskie przybyły na lotnisko ze szlarami. Udał publiczności był także bardzo liczny. W kilku punktach przygrywały orkiestry szkolne i wojskowe, przyczyniając się do uświetnienia uroczystości.

Ne ohyło się jednak i tym razem bez wypadku, bo oto podczas wznoszenia pasażerskich oraz członków fundatorów, gdy w nowoposwieconej „Iskrze” zasiadł pilot Kazimierz Bocheński, w aparacie uderowały się również na przejazdzie pp. Cecylja Ancelewiczowa,

urzędniczka L. O. P. P. oraz Janina Fejzantówna. W międzyczasie lądował aparat pasażerski systemu „Berliner Spad”, porwanyjacy do przesiadki, a nalejący do Międzynarodowego Towarzystwa Komunikacji Powietrznej, prowadzony przez pilota Józefa Reymana. Lądujący Reyman znalazł się między dwoma aparaciami „Kornowski” oraz „Iskra”, kiedy opuścił się w odległości dwóch metrów od nich, nagłej kłosa z niestwierdzonej publiczności mimo niepowodzenia poloję przbieg lądowania drogę. Pilot Reyman lawirując aparatem, aby uniknąć katastrofy, niepostrzeżenie zawadził skrzydłem o „Iskrę”, miażdżąc jej kadłub, sam zaś zarywając się w ziemię. W aparacie swoim znalazł on lewo skrętyło oraz gwałt od Pilot Bocheński wypadł z samolotu jak szeregiewie, że uniknął swobodnie, natomiast pasażerki doznały ciężkich obrażeń. Pogorowie lotnicze przewiozło obie panie do szpitala Dzieciątka Jezus. Największe przygnębienie wywarł wypadek na gimnazjalistkach, które od dwóch lat zbierały oszczędności, aby iść śladem innych przyczynić się do rozwoju powietrznej obrony państwa.

Osobiste.

ŚLUB. Dnia 11 bm. w kościele parafialnym w Kęlach odbył się ślub p. Józefa Jamki z p. Bronisławą Dworzanką. 1180 k.

ŚLUB. Dnia 26 bm. w kościele parafialnym w Cieszyńcu odbył się ślub p. Emila Dworzankiego z p. Hildegardą Hartmannową. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. 1140 k.

TYDZIEŃ LOTNICZY odbędzie się w całym państwie w czasie od 10—17 października br. W tym czasie pragnie zarząd główny i wszystkie komitety wojewódzkie i powiatowe zawiadomić społeczeństwo, co dla rozwoju lotnictwa, z działano, uświadamiać wszystkich o ważności zadania Ligi i doniosłości istnienia rodzimego lotnictwa. Tydzień lotniczy będzie egzanminem lotniczym. Na Tydzień Lotniczy przygotowuje komitet cały szereg imprez, jak akademie,

capstrzyki, koncerty, festiwal na Wawelu, wykłady propagandowe w Muzeum przemysłowym, konkurs i wystawa medali lotniczych, występy artystyczne, festyn na błoniach, wystawa lotnicza w Barabanku. Podczas festynu ukaże się nad błoniami eskadra tuł pułku lotniczego oraz myśliwskiego kilka samolotów pułku, które wykonają loty figurowe (akrobacje) w Krakowie dotychczas nie widziane. Ćwiczenia te będą interesujące i pouczające. Komitet przygotowuje wielką lotarję fantowa, która da niebawmie szansę wygrania.

WYŻSZE STUDIUM HANDLOWE W KRAKOWIE. Z prawdziwą sympatią zanotować nam wypadka faktu żywego rozwoju najmłodszego uczelnia akademickiego w Krakowie, t. j. Wyższego studium handlowego. — Dnia 1 pażdz. ub. roku odbyło się otwarcie tegoż studium, jako studium dwuwymiarowego (ogólnohandlowego i towaroznawczego). W dzień inauguracji przyjęło 200-stniego słuchacza. W grudniu ub. r.

DODATEK SPORTOWY II. KURYERA CODZIENNEGO.

do Nru 267 z dnia 28 września 1926.

Reprezentanci okręgu krakowskiego w mistrzostwie Polski.



1-sza drużyna Cracovii, reprezentująca w bieżącym sezonie na podstawie zdobycia mistrzostwa okręgu krakowski w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski. W górnym rzędzie od lewej ku prawej: Chruściński, Strzecharz, Gintel, Sperling, Kubiński; w dolnym rzędzie: Wójcik, Zastawniak H, Kotuża, Mieczysłowski, Zastawniak I & Nawrot.

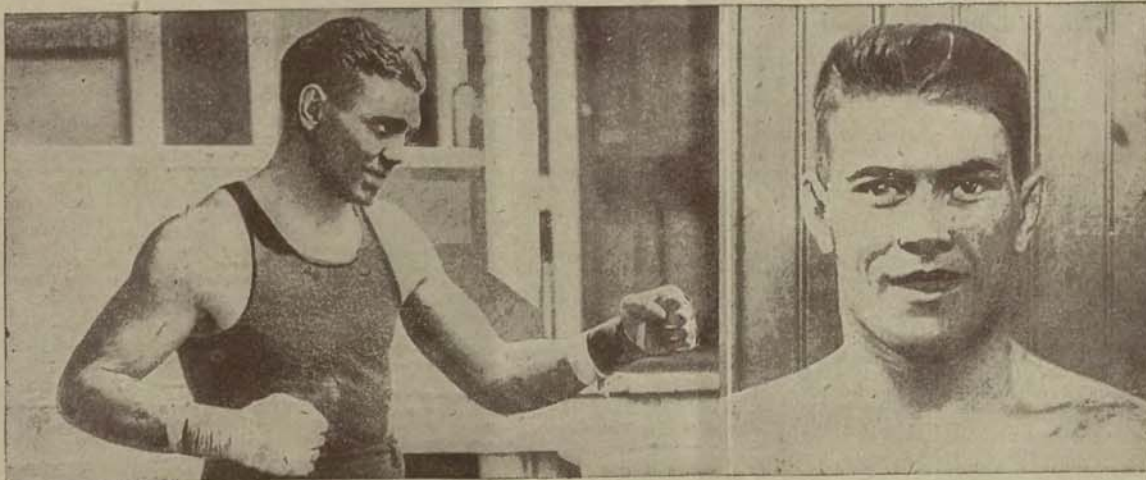
Gene Tunney zdobywa tytuł mistrza świata w boksie. Porażka króla pięści Dempsey'a.

W Filadelfji w dn. 23 s. m. odbyło się oczekiwane z oburzeniem zainteresowaniem spotkanie mistrza świata w boksie wszystkich wag **Jacka Dempsey'a** z **Gene Tunneyem**. Mecz ten poprzedziły długotrwałe pertraktacje, które wreszcie skłoniły króla boksu Dempsey'a do przyjęcia wyzwania. Odkąd Dempsey

a Jack dorobiwszy się wielkiej fortuny, zarabiał dalej, oddając się do dyspozycji przedsiębiorstw filmowych — jednak do przyjęcia wyzwania ze strony przeciwnych bokserów, nie kwapił się.

Publiczność sportowa szemrała i na łamach prasy dawała wyraz swemu niezadowoleniu, wdwały się w to

fachu, toteż zdołał on sprawić to, iż na meczu tym obecnych było do 300.000 osób, w tem połowa na miejscach siedzących. Jest to rekord Hamów, jakie dotychczas zgromadziły się na walce bokserów, dość wspomnieć, iż na meczu Dempsey'a z Carpentierem przed 5-ciu laty było tylko 85.000 widzów, a dochody



Jack Dempsey.

Gene Tunney.

przed 7 laty wywalał tytuł mistrza świata oburzonego **Willardowi**, pogromcy murzyna **Johnsona**, od tej pory spożywał na laurach, dając się bardzo ciężko skłonić do przyjęcia wyzwania. Publiczność i sportowe władze bokseńskie naciskały, ale Jack i jego manager Kearns, odrzucili wyzwania, broniąc się zwykle odpowiedzia, iż jeszcze nie znalazł się godny dla króla pięści przeciwnik.

Takim był tylko w tym czasie **Georg Carpentier**, którego jednak Dempsey w 1921 roku w New Jersey w ówczesnej rundzie pokonał. Za odpowiedniego przeciwnika uważał w r. 1923 Dempsey także i **Angela Fiso**, z którym już w drugiej rundzie bitwo się uporał i utrzymał nadal pewnie tytuł mistrza świata w swoich rękach. Od tej pory upływały lata,

nawet i władze sportowe, które zagroziły Jackowi dyskwalifikacją — wyzywający, a na czele ich murzyn **Harry Walls**, stawali się coraz bardziej natarczywi.

Wreszcie po 3-ich latach zdecydował się Dempsey wyjąć znowu na ring bokseński i przyjąć wyzwanie rzucone mu przez jego rodaka marynarza. **Gene Tunneya**, a wyniki tej walki oczekiwała opinia sportowego świata z nieślubnym zainteresowaniem.

Jak to jest w zwyczaju w Ameryce, mecz poprzedzily ukazujące się na miesiąc już przedtem w prasie wiadomości o treningu, kondycji fizycznej obu rywali, terminie i miejscu zawodów, oraz różne interwju, które tylko służyły dla spotęgowania ogólnego i tak zainteresowania. Samo urządzenie walki oddano przedsiębiorcy, który jest specjalistą, w tym

wynosiły 1.600.000 dolarów, na tym meczu najłataniejsze miejsce kosztowało 3½ dolara, najdroższe zaś 27 dolarów. Stadion w Filadelfji został specjalnie przerobiony w tym celu, aby ilość miejsc siedzących z 50.000 podwyższony na 150.000, mimo wysokich cen wstępu, bilety zostały bardzo szybko wyprzedane, a brak większej ilości miejsc spowodował, iż doszło do dzielnego agiotażu i bilety można było otrzymać tylko za pięć razy wyższą cenę. Świetne reklamy we wszystkich, większych miastach amerykańskich, zapowiedziały oddawna tę największą walkę tych 2 rywali, a specjalne podlegi zostały zorganizowane do Filadelfji na dzień zawodów. Telegraf, telefon i radio, były w pogotowiu, aby zaniesć wiadomość o wyniku w ciągu kilku minut po skończonej walce w naj-

dalej kęty ziemi. Dempsey miał zagwarantowaną tył. dochód sumę 450.000 dolarów, pozostawiając 50% od dochodu, o ile ten przekroczy sumę miliona dolarów. Gene Tunney był mniej pod tym względem honorowany, otrzymał tylko 150.000 dolarów, oraz 12 i 3/4 od dochodu ponad milion dolarów.

Walka, jak z powyższego widać, była nawiązką, jaka w historii sportu bokserkiego miała miejsce, a rezultat jej był nieoczekiwany, gdyż wszystko było pewne zwycięstwa Dempseya, pomimo olbrzymiej jego niepopularności. Przemawiała za tem forma papierowa, Tunney bowiem pobł dwóch poprzednich rywali Dempseya w znacznie porządku stylu, a specjalnie uderzało to, iż Tunney potrzebował aż 15-rundowej walki aby pokonać Carpentera, z którym Jack oporał się lekko już w czwartej rundzie. Obydwaj rywale znajdowali się w świetnej formie. Dempsey, mimo niezłomnego uszu, stracił w treningu zupełnie nie zaniechał i ze swego rywala nie pokonał już w czwartej rundzie, podczas gdy Tunney był nie mniej pewnym zwycięstwem i zapowiadał, że dzięki swej ruchliwości, umiśnie naprowadzi cięstwo swego rywala i ze swej strony zada rywalowi cios decydujący.

Walka miała miejsce w dn. 23 b. m., o godz. 9:30 w Gies Wilson, dawnym trener Carpentera. Zawodem zaś przysparzali się m. in., zastępcą prezydenta Stanów Zjednoczonych wiceprezydent Dawes, min. skarbu Mellon i prezydent laby posłów, Longworth.

Wśród ogromnego napięcia tłumów, wyszli obydwaj rywale na ring bokserki powitani hurajem oklasków. Zdenerwowanie malowało się na obliczach obu przeciwników i udzieliło się też widzom. Po wstępnych formalnościach, o godz. 9:30 rozległ się sygnał, zwiastujący rozpoczęcie walki. Zaczęła się pierwsza rundzie Dempsey pochodził do ostrego ataku, który przynosił mu przewagę na punkty, jednakże w drugiej rundzie Tunney, akcentowany prostymi ciosami, odpowiadał kilkunastu celnymi ciosami, następnie (przyparły do sznurów ringu) Dempsey awisa na nich bezwładnie i tylko dzięki gwiałkowi sędziego na przerwie, unikną długiwałego knock-outu. Runda ta przyniosła zwycięstwo Tunneyowi. W trzeciej rundzie szanse Dempseya jeszcze więcej maleją. Uderzony znowu silnym sierpowym w twarz, mistrz świata ralewa się kwia, idąc z nosa i ust — pada na ziemię, gdzie wylęczony zostaje do siedmiu. W czwartej rundzie sytuacja bez zmiany, przewaga Tunneya widoczna. W 5 i 6 rundzie Dempsey ustępuje ponownie siłakom, uzyskuje chwilową przewagę nad swoim przeciwnikiem, lecz w następujących trzech rundach Dempsey nie może się już ochronić przed straszliwymi ciosami Tunneya i w 9 rundzie znowu znajduje się na siem, gdzie znowu zostaje wylęczony do 7-min. W osiatkiej, 10 rundzie, Dempsey, jak łw zrusza się na przeciwnika, lecz nieznanca przewaga, jaką wykazuje w tem ostatnim zeżnięciu się z pięściami Tunneya, nie zmienia już punktacji walki. Sędziowie jednomyślnie przyznali zwycięstwo Tunneyowi na punkty, i 38 radością podają na cały świat momentalnie wiadomość o wyniku walki, odzwierciedlając także do kładnie i jej przebieg. Oprócz porażki, jaką odniósł Dempsey i jego wielbiciele, wszyscy zwolennicy

Dempseya przegrali kolosalną sumę w totalikatora. To też Jack Dempsey uważał za stosowne ogłosić rewanż, który odbędzie się w przepisanym terminie, wyznaczonym przez Związek Bokserki USA. Kolosalne tłumy publiczności, mimo deszczu, nie opuściły trybun aż do końca meczu. Po walce długo jeszcze prowadzone były rozmowy na terenie ringu o porażce mistrza boksu, którego zwiastwał przez 10 lat nie schodził z firmamentu, a raczej z ringu bokserkiego olia półkuli.



Jack Dempsey.

Po ukończonym meczu obaj bokserzy Tunney i Dempsey wyszli do redakcji dzienników londyńskich deszpece o przebiegu walki. Tunney telegrafował: „Byłem pewny, że pobije Dempseya i udało mi się to. Metoda jego, polegająca na blyskawicznych atakach, zdołałem opamiętać i dzięki temu pokonałem go”. Dempsey zaś dodał: „Tunney był wielkim championem i pozostanie nim. Każdy z nas ma swoją własną metodę, jednakże tym razem nie mogłem swojej metody całkowicie rozwinąć. Wina ponosi nie moja nieudolność, lecz przewaga fizyczna mojego przeciwnika. Nie chcę się usprawiedliwiać. Próbowałem wszystkich moich środków, lecz wszystkie zostały odporane”.

Zona Dempseya twierdzi, iż mając jej w poprzednim walce został uderzony jakimś natchotkiem. Tylko w ten sposób można sobie tłumaczyć tłum, jakie go opadły po walce.

Wedle ostatnich wiadomości, Dempsey wystosował już do Tunneya list, w którym wyzwa go do walki rewanżowej. Tunney odpowiedział mu, iż nie proponuje, jego zaś empiarciu oświadczył, że walka może się odbyć każdego dnia. Dwa kwalifikacyjne miłośnicy wyostawiali do Tunneya deszpece, w której ofiarowują mu 750.000 dolarów za spotkanie rewanżowe z Dempseyem.

Jak wielką popularnością cieszy się loks w Ameryce i jak wielką wagę przypisywali Amerykanie do tego spotkania, świadczy fakt, iż Tunney został mianowany porucznikiem marynarki amerykańskiej a miasło Nowy Jork nadało mu honorowe obywatelstwo.

przez Lachowicza. Teraz przechodzi do ofensywy goście, i łak w 36 min. Szabakiewicz nie wykorzystuje pewnej pozycji podbramkowej, w 40 min. traci Kuchar świetną sposobność, a w minucie późniejszej Batsch z dwu kroków doskonałą centrę bije Mieczysławskim w same ręce. W 42 min. dr. Garbiel, pedzący wolno ku bramce, wypuszcza piłkę za deśko przed siebie, co wykorzystuje Mieczysławski i odbija ją na środek boiska. Na minutę przed końcem meczu oddaje Kaluza bardzo ładny strzał, niestety edony w tym meczu.

Druga połowa jest całkiem nieinteresująca, stoi ona pod znakiem przewagi biłoczerwonych, aż do 23 minuty, t. j. aż do usunięcia Nawrota z boiska. Następnie gra monotonna, polegająca na tem, iż atak Cracovii dochodzi tylko do pola karnego i nie umie zdobyć się na skuteczny strzał. Liczne szuty wolne, dyktowane przez sędziego za obustronne nieprzepsową grę, nie prowadzą do celu. W 28 min. następuje najprzyjemniejszy epizod meczu, ów Nawrot w pedzie kopnął Giebartowskiego w twarz, co powoduje usunięcie go z boiska. Fakt ten poza smutną jego stroną, przyczynił się w wysokim stopniu do przegranej Cracovii. Od tej pory wymyła Pogoni nie ulega wątpliwości i wnet w 34 min. z ładnego podania Szabakiewicza, uzyskuje dr. Garbiel drugą bramkę silnym strzałem w górny róg. Pomimo przejścia Gintla do ataku, inicjatywa pozostaje dalej w rękach Pogoni, nawet po utracie przez nią w 38 min. Lysaka, usunętego przez sędziego za nieprzezwagowane oblikiowanie Lachowicza. W 40 min. kornier przeciw Pogoni, obroniony przez Lachowicza. Jeszcze parę zmiennych obustronnych ataków, aż wreszcie w 50 min. Kuchar przebijwa się za środek boiska, zdobywa trzecią i ostatnią bramkę. Gra była o 5 minut przedłużoną z powodu wspomnianego już wyżej wypadku z Giebartowskim.

Ocena drużyny: Grę obu zespołów określić trzeba jako stojącą na bardzo niskim poziomie, może być, iż przyczyniło się do tego w wysokim stopniu do zdenerwowania, jakie udzieliło się obu drużynom zaraz z początku zawodów.

Z deszczyny prowadzić postawić na pierwszym miejscu trzeba Lachowicza, którego w wielkiej mierze mogą Lwowianie zawdzięczać swoje zwycięstwo, także i w linii pomocy lepszą była Pogod od swego przeciwnika, Fichtel cantujący ostawicznie na Kachze, przewyższał znacząco Chrusciańskiego, którego górnie podania były stale niedokładne. Także i boczni pomocnicy Lwowian przewyższali miłośców, obronców dość dobrych można na równym poziomie wspomnieć Mieczysławskiego poza pierwszą bramką nie jest winien porażki. Napad łkowski pod względem sytuacji podbramkowej przewyższał o głowę atak Cracovii. Trójka łwowska, a zwłaszcza ofiarna i niezmiernie wytrwała „Tankom” łwowski nie potrafili się przeciwstawić odpowiednio tyły Cracovii. Z napadu biłoczerwonych na wyróżnienie zasługują tylko Kubiński i do pewnego stopnia Nawrot.

Sędziował kpt. Loth z Warszawy na podstawie obustronnego porozumienia klubów. Jego rozstrzygnięcia była zawsze spójniejsze i często stały w sprzeczności z tem, co się działo na boisku, ale zapisać to można na karb braku u niego rutyny. Trudno od gracza czynnego i sprawującego bardzo rzadko funkcję sędzkiego wymagać doskonałej orientacji, która może tylko łać w parze z długoletnią praktyką.

Meczem tym została Cracovia wylękniona od dalszego udziału w mistrzostwach Polski. Jest to już drugi raz z rzędu, iż Cracovia zdobywszy tytuł mistrza okręgu nie dochodzi nawet do finałowych spotkań, które w tym roku rozegrane zostaną między Pogonią, Wartą i Polonią, Kraków, krótko mówiąc, nie ma szanse do mistrzostwa.

Wyniki zawodów miejscowych.

WIELKI MISTRZ REZERW KRAKOWSKICH. Wisła Biało-Cracovia Biał. 2:0 (1:0). Trzeci, decydujący o zdobyciu znaczącego tytułu mistrza rezerwy czyniło zasłużone zwycięstwo drużynie Wisły, która przetrzymała znaczenie swego przeciwnika, mając nad nim przez większość czasu przewagę. Mecz prowadzony był w żywym tempie z obu stron i obfitywał w bardzo interesujące momenty, a jak na rezerwy to stwierdzić trzeba, iż stał na bardzo wysokim poziomie. Obie bramki zdobył dla Wisły Burek, najlepiej w tym dniu w narodzie. Ponadto z drużyny zwycięzców wyróżnił się Żelazny, Wójcik, Gajdowski, Kals i Skrynkiewicz. W drużynie Cracovii na pierwszym miejscu postawić trzeba Zasada, który grał wczoraj lepiej od niedługo ze swoich kolegów w i drużynie. Na wyróżnienie zasługują także i Makowski, podczas gdy Malczyk w bramce potwierdził, iż nie powiesział być grać w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Sędziował ponownie p. Rutkowski.

ZWIERYNIĘCKI K. S.—OLSKA 4:0 (1:0). Wykliciem tym udomokontował Zwierynięcki, iż zupełnie zasłużenie zdobył mistrzostwo podokręgu krakowskiego. Zwycięstwo przypadło drużynie bezwzględnie lepszej, której zwycięzcy należy, aby gra z tym samym zapałem i ambicją w dalszych rozgrywkach o wejście do kl. A.

PODGÓRZE—KORONA 4:2 (2:1). Gra obustronnie ładna i „jaś” obfitywała w ciekawe sytuacje podbramkowe i przyniosła zasłużone zwycięstwo drużynie K. S. Podgórze, grającej z 3 rezerwowymi. Bramki zdobyli: Borjański (3), Mysiak (najlepiej w ataku) i Głowiak z rzutu wolnego; dla Korony zaś: Jelonok K. i Maryna J. Sędzia p. Wittman sibi.

PODGÓRZE—TRZEBINIA 3:1 (2:1). Mimo oddania 4 graczy do reprezentacji powoj. Sosnowców drużyna krakowska zwyciężyła w dn. 19 b. m. pewnie po ładnej grze silnego przeciwnika z Trzebini. **LEGJA—KRAKOWIANKA 2:1 (1:1).** Obustronnie ładna gra zakończyła się zwycięstwem C-klasowej Legji, co jest szacownym dla niej wynikiem.

Pogon mistrzem grupy południowej.

Pogon—Cracovia 3:1 (1:1). — Słaba gra obu zespołów. — Cracovia wylękniona z rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski.

Kraków, 27 września.

Wczorajsze zawody na boisku Cracovii, oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem przez sześciotysięczną publiczność sprawily niezamarowanie zwolennikom pięknej gry. Oprócz zdenerwowania, które opamięnowało graczy obu drużyn udzieliło się także i widzom, która dawała upust swojemu zadowoleniu czyżeb oburzeniu, zwłaszcza o ile chcieli o rozstrzygnięciu sędziego. Wielka odpowiedzialność, ciążąca na graczach spawiała, iż nie potrafili oni opamięnować swych nerwów, nie było w ich pracy jakiegoś głębszego planu i kombinacji. **Więcej planowo jednak grała Pogon,** która miała lepsze zwycięstwo, szanse, bo starczyła jej do wylęknienia swego przeciwnika od dalszego udziału w mistrzostwie tylko nierozgrana. **Zwyciężyła w zasadzie drużyna alliejsza,** oczekiwali także przynajmniej, iż więcej przewagi naogół miała Cracovia. Mimo to uznać trzeba drużynę łwowską jako silniejszą a to na podstawie jej wielkiej siły przebojowej, atak Cracovii był bowiem bardzo mało groźny i niezdoły do przeprowadzenia skuteczniejszej akcji. Pogon wykazała dotychczas, iż nawet w obecnych warunkach, kiedy jest drużyna słabsza bez takich popór, jak Gólszt i Stęszel, mimo to umie grać mistrzostwa i zwycięstwo jej wywalzone w bardzo ciężkich warunkach na obcym terenie zasługuje na jak najpełniejsze uznanie, przyczem nie może być pominięty milczenie taki wysiłek obrońcy Giebartowskiego, który pomimo kontuzji i krwiawienia potrafił wytrwać do końca i zejść z boiska wówczas, kiedy się jest zwycięcą.

Przebieg gry: Przew sędzią kpt. Lothem z Warszawy stanęły obie drużyny w nast. składach: Pogon: Lachowicz, Olaszczyk, Giebartowski, Hanke, Fichtel, Deuschman, Lysak, Batsch, Kuchar, dr. Garbiel i Szabakiewicz Cracovia: Mieczysławski, Gintel, Zastawniak I, Strycharz, Chrusciański, Zastawniak II, Kubiński, Nawrot, Kaluza, Wójcik i Sperling. W zestawieniu samem uderzał fakt, iż w meczu decydującym, jakim była wczorajsza rozgrywka przedstawiono ławców bez żadnego powodu, gdyż łak Wójcik na prawym ławcu, jak i Nawrot na lewym ławcu przy wychodzących stosunkowo wcale dobrze. Ta nagła zmiana i to niepotrzebna w zestawieniu odbiła się fatalnie i nie przyczyniła się wcale do planowego współdziałania ze sobą poszczególnych członków napadu Cracovii.

W Pogoni za to popełniono mną bład, wstawiono

na prawe skrzydło rezerwowego bramnika Lysaka, bez poprzedniego treningu, którego wymaga gra skrzydłowa. Też nie daliśmy, iż Lysak stale przebywał w miejscu bramnika i nie ograł wprawdzie żadne, coli w drużynie Pogoni, której też sędzia przez nieco pochopnie pod koniec meczu usunął z boiska Lysaka, właściwie nie wymagał żadnych. Gra do czasu miała inny przebieg, jak po przerwie, owszem, mimo zdenerwowania były pewne, wcale piękne momenty, ale ładniejsze jednak po stronie Pogoni, którego atak sześciu niejednorodnie jak lawina, tylko, że pod ostatnią bramką nie potrafili wykorzystać odpowiednich sytuacji półkarnych.

Grę rozpoczyna Cracovia, jednak szybko inicjatywę przejmie Pogon, której pierwszy atak przeprowadzony przez Kuchera Batscha, zakończył się etycznie tego ostatniego w aut. Następny atak Lwowian, ikwiduje Gintel, piłka dostaje się od tego gracza do Saperlinga, który podaje ją Wójkowi, strzelającemu wólcu obok słupka. 7 minuta przepływa przez bramkę Pogoni, a mianowicie z wyprawy cawanda dr. Garbiela. Kuchar zdobywa główną przewagę punkt dla swoich barw na skutek nieodpowiedniego wybitu Mieczysławskiego. Szłyby rewanższe się jednak Cracovia, atak przeprowadzony przez Wójkera, doprowadza wólcu do tego, że gracz ten został nieprzezwagowo zatrzymany przez Hankego. — Sędzia dyktuje miał karę przeciw Pogoni, którą Kubiński zamienia pewnie w pierwszą i ostatnią bramkę biłoczerwonych.

Zdenerwowanie nie opuszcza mimo to obu drużym, nie mogą się go pozbyć, aż do końca zawodów, to jest powodem, iż Lysak omal nie zdobył bramki skutkiem błędą Zastawniak II, już w 10 min. Następnie minutę przynosi sześć groźnych ataków Cracovii, które nie prowadzą do celu, dzięki interwencji dobrze usposobionego w 4ym dniu bramkarza Lachowicza. Pieszczy kornier bity przez Kubińskiego w 16 min., nie wykorzystuje Nawrot. Następnie znowu parę groźnych sytuacji, obronionych bezwartowo przez Lachowicza, a stworzonych głównie skutkiem rzutów wolnych, dyktowanych przez sędziego za grę „łak”. Następnie przez Kubińskiego Giebartowskiego, doprowadza do drugiego rzutu rożnego, w ciężkiej sytuacji broni Lachowicz, ponownie dwa ataki Cracovii w 29 i 31 min. ikwiduje Giebartowski, w 34 min. dalszy kornier przeciw Pogoni, znowu obroniony

Wyniki zawodów krajowych.

Białko, 26 września. Jutrzenka (Kraków)—E. B. S. V. 3:0 (2:0). Ładna gra Jutrzenki, która zwyciężyła zakazaniem. Bramki strzelił: Grünberg (2) i Kramholt (1).

Głuszów, 26 września. Ursula (Kraków)—Sokol 2:1 (2:0). Drużyna krakowska górowała pod każdym względem nad swoim przeciwnikiem, który mimo ofiarnej gry, nie potrafił uzyskać zwycięstwa. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stalmach i Wojewoda.

Rzeszów, 26 września. Tarnovia—Resovia 4:1 (0:0). Dzięki lepszemu zwycięstwu, Tarnovia doszła do finałowych rozgrywek o mistrzostwo kl. B i zjadzie najgroźniejszego swego rywala w Zwierzynieckim Klubie Sportowym. Gra ostre, lecz rzuty karne zostały na tym meczu niewykonywane. Sędzia p. Arczyński.

Równe, 26 września. Równe—Lebini 8:2. Zawody międzymiastowe zakończyły się świetnym zwycięstwem drużyny miejscowej.

(Tł.) WARTA DOCHODZI DO FINAŁU W KLASIE POLSKIEJ. Warta—Turyści 4:1 (1:1). Powyższe zawody, rozegrane w niedzielę w Poznaniu, zakończyły się przewidywanym zwycięstwem Warty. Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Z początku następuje krótka ofensywa Turyistów, ale wnet inicjatywa przechodzi w ręce Warty, której przewaga stale rośnie. Wynajęto się tu już w 14 min. uzyskaniem przez Niemieckiego pierwszego bramki ładnym, niskim strzałem. Gra toczy się przeważnie na połowie Łódzian, którzy ograniczają się do niezbyt częstych wypadów, w każdym razie jednak groźnych. Po jednym z nich wyrównuje Kubiś, przy czym strzał dość słaby, przepuszcza bramkarz Warty. W 80 min. strzela drugą bramkę Niemcewicz, nie uznana jednak przez sędziego z powodu pozycji spelnej.

Po pauzie gra dalej żywa, tempo coraz większe, ataki obustronne następują jeden po drugim po sobie, tymczasem psychodochy do przypadkowej kontuzji obrońcy Turyistów Kuchla w przelocie się tu przybył. W rezultacie czego Kuchla opuszcza boisko i Turyści grają w dziesięciu. Tymczasem Przybył uzyskał drugą bramkę. Zanim potem schodzi z boiska również kontuzjowany Niemcewicz, i Warta gra także w dziesięciu. Gra ostre, zmierzwa często sędzia. Na pięć minut przed końcem, wśród ogólnego podniecenia, Spieja z przebiegiem zdobywa dla Warty trzeci punkt, w dwie minuty później Staliński z podania Dabrowski ulegał wynik na 4:1. Wynik ten powaliła publiczność buczaniem oklaskami. Gra była nadzwyczaj żywa i interesująca, pod względem techniki obie drużyny mniej więcej równe. Warta zdobyła w ten sposób mistrzostwo grupy zachodniej i przechodzi do finału z Pogonią i zwycięzca grupy północnej. Publiczności około 2 tysiące. Sędziował dołbe p. Ziemiński z Krakowa.

Rożdżisz, 26 września. K. S. Rożdżisz—K. S. Szosnowianka 15:2 (7:1).

Naprzód, 26 września. K. S. Naprzód—K. S. Śląk (Świętochłowice) 4:2.

Lwów, 26 września. Warszawa—Lwów 4:2 (1:1). Zawody międzymiastowe, do których wystąpiła drużyna lwowska w bardzo osłabionym składzie, bez graczy Pogoni i Hasmona. Na zespół składali się gracze Czarnych i Sparty.

Skład drużyny był nast.: Warszawa — Olewski, Mieczysław, Redlich, Sobotta, Ordon, Loth IV, Zirowski, Jung, Łanicki, Ciszewski i Luxemburg. — Lwów — Dupała (Czarni), Ojeziński (Sparta), Kmicieński (Czarni), Hebał (Czarni), Witkowski (Czarni), Kosiński (Sparta), Pilat (Sparta), Małowski (Sparta), Chmielowski (Czarni), Sawka (Czarni) i Wronka (Czarni).

Warszawianie przedstawiли się jako zespół szybki i pięknie w polu kombinujący, który wykorzystywał umiejętnie sytuacje podbramkowe. Najlepszą częścią drużyny był atak, atakowców i bez zarzutu były i inne linie. Drużyna lwowska nie rozumiała się między sobą, słaba technicznie, zawiodła na całej linii. Dupała w bramce, wyznaczony do reprezentacji, bardzo słaby, zwłaszcza, o ile linie o dolne strzały. Wobec tego może dojść do przykrej sytuacji, jeżeli się zwąży, iż Domstałi wobec choroby nie będzie mógł wyjechać do Szwajcarii. Zwycięstwo Warszawy, której stały były groźniejszą, zupełnie zasłużone. Bramki zdobyli dla Warszawian: Jung, Ciszewski i Łanicki dwiema, w ten jedną z rzutu karnego. Sędziował p. kap. Bilor, który obchodził jubileusz prowadzenia 300-tego meczu. Widzów do 2.000 osób, niebawem impreza Lwowskiego Związku Piłki Nożnej.

Głuszów, 19 września. Sokół — Sparta (Kraków) 4:2 (0:2).

Warszawa, 26 września. (Ca.) Makkabi — Warszawa 3:1 (2:1). Widzów (Łódź) — Bech 5:2 (2:2).

Wilno, 23, 24 i 25 września. (Ca.) Legia (Warszawa) — Makkabi 3:1, Legia (Warszawa) — Wilja 4:1, Makkabi — Wilja 4:3.

Łódź, 25 i 26 września. (Ca.) Hasmona — E. K. S. 4:3 (0:2), E. K. S. — Hasmona 3:1 (1:1). Mecz ten został przerwany w 75 minucie z powodu nieposłuszeństwa Stępczmana, który mimo wykuczenia go przez sędziego, nie chciał zejść z boiska.

75 pułk piechoty mistrzem armii.

Warszawa, 26 września. (Ca.) W półfinale o mistrzostwo armii w sobotę zwyciężyła 28 p. strzelców kaniowickich 1 p. legionów w stosunku 2:1, zaś 75 p. p. — 63 p. p. 5:1. W niedzielę finał przyniósł zwycięstwo 75 p. p. nad 28 p. p. strzelców kaniowickich w każdym stosunku, bo 6:1 (2:1). Tak więc Królewski Huta zdobyła mistrzostwo armii.

Poznań, 26 września. (Tł.) Drużyna przedpółnocną zostało reorganizowane mistrzostwo klasy B, poznańskiego okręgu piłki nożnej. Mecz „Legia” (Poznań)—„Victoria” (Jarocin) wygrała „Legia” w stosunku 4:0 (1:0) i zdobyła w ten sposób mistrzostwo klasy B z równoczesną przejściem do klasy A.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Praga, 26 września. (Ca.) Slavia — Nuselsky 8:2, C. A. P. K. — Meteor VIII 3:2, Vrsovice — Nuselsky 2:1, Meteor VIII — Slavia kombinowana 2:1. Goplice, 26 września. (Ca.) Teplicar S. C. — Liben 10:1.

Budapest, 26 września. (Ca.) Hungaria — Nemzeti 2:0, F. T. C. — III Kerület 5:0, Ujpesti — Klapcski 2:0, Sebaste — Vasas 0:0, Basilla — 33 F. C. 2:1.

Byta, 26 września. (Ca.) Estorja — Lotwa 1:0. Mecz międzymiastowy.

Wiedeń, 26 września. (U.) Miśtrstwa I klasy: Vienna — Amator 1:0 (1:0), Admira — Hakoah 3:1 (3:1), B. A. C. — Rapid 2:1 (0:0), Wacker — Realohlhöf 4:2 (2:0), Slovan — Sportklub 2:2 (1:1), F. A. G. — Simmering 3:1 (2:1).

Belgrad, 26 września. (U.) Belgradski Klub Sportowy — Jugoslawia 3:1 (0:0).

Dzień sztafet i płotków Wisły.

W dn. 25 i 26 km. rozegrane zostały na bieżni T. S. Wisła bardzo interesujące zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Wisły, Cracovii, Jutrzenki i Makkabi. Zwycięstwami odniosła Wisła, zdobywając 33 punktów przed Cracovią z 18 pkt. Wyniki przedstawiają się nast.:

Stafeta 4x400 mtr.: 1) Jutrzenka 1:42,8, druga Wisła.

Stafeta 100x200x300x400 mtr.: 1) Wisła 2 m. 7,6 sek.; 2) Cracovia.

Bieg z płotkami na 110 mtr.: 1) Balcer 20 i dwie dziesiąte sek.; 2) Branicki 1:8) Zaborca, obaj z Makkabi.

Stafeta 4x400 mtr.: 1) Cracovia 8:52,3, druga Wisła.

Stafeta 10x100 mtr., w której pierwszą przystąpiła Wisła, została unieważniona. Dniący ciąg tych interesujących zawodów, dzisiaj w niedzielę, o godz. 9.30 przedłożeniem na boisku Wisły.

Stafeta 4x1500: 1) Wisła (Salik, Panajeff, Dobuziński, Zwarycz) w czasie 19,30 7/10; 2) Cracovia (Lewit, Wierzbicki, Lubaszewski, Miśka); 3) Makkabi (Goldfinger, Kornfeld, Szalayner, Koha).

Stafeta 3x1000: 1) Wisła (Salik, Dofarzewski, Gorencki) 8:59,8; 2) Cracovia (Miśka, Dronowski, Teichan).

Stafeta 100, 200, 400, 800: 1) Cracovia (Gieraltowski, Bukowski, Lubaszewski, Dronowski) 3:41,8, 2) Wisła (Owsiak, Balcer, Chmanowicz, Zwarycz) 3 m. 17 sek.

Stafeta 4x100: 1) Wisła (Balcer, Prus, Buliński, Owsiak) 47 i 7/10; 2) Cracovia (Gieraltowski, Florjanczyk, Gross, Lubaszewski).

Bieg 200 z płotkami: 1) Balcer 28 i 7/10 sek. (2 płotki stracone, co spowodowało, iż czasu nie uznano jako rekordu okręgowego); 2) Kosowski 30 7/10; 3) Bolinski, 4) Samot (Haasena, Łódź).

Czas sztafet 3x1000, 4x1500, sztafety olimp. są lepsze od rekordów okręgowych!

Dokonczenie zawodów nastąpi w wtorek w dn. 28 b. m. z nast. programem: stafeta 10x100 mtr., oraz próba ustanowienia rekordu okręgowego na 200 mtr. z płotkami przez Balcera.

Sukcesy lekkoatletów Jutrzenki.

Osiągnięcia odbyły się w Białym z okazji 15-letniego jubileuszu K. S. Białej-Lipki, ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w których wzięła udział krakowska Jutrzenka. Zawodnicy krakowscy zdobyli tam szereg znaczących wyników. I tak, wygrała Gampłowicz bieg na 100 m w czasie 11,2, oraz zdobywa drugie miejsce w rzucie dyskiem. Czas na 100 m. byłby niewątpliwie lepszym, gdyby nie zły stan białej. Piłkę zdobyła pierwsze miejsce w biegu na 1500 m, drugie na 800 m i trzecie na 100 m.

Pięciobój panów o mistrzostwo Polski.

Poznań, 26 września. (Tł.) Odbyły się tutaj na stadionie wojskowym zawody w pięcioboju o mistrzostwo Polski, obejmując biegi na 200 i 1600 mtr., rzuty oszczepem i dyskiem, oraz skok w dal. Zwyciężył na podstawie ogólnej klasyfikacji Cejpek (Poznań) z 3.305,00 punktami. 2) Dobrowolski (A. Z. S.) 3.242,7; 3) Urbanik (Warta) 3.011,965. Cejpek poprawił swój poprzedni z u. r. wynik o 46 pkt.

Równocześnie odbył się pięciobój o mistrzostwo Wielkopolski z nast. wynikami: 1) Urbanik, 2) Adamczak (AZS), Poznań i 3) Karolczak (AZS).

Pięciobój pań o mistrzostwo Polski.

Łódź, 26 września. (Ca.) Pięciobój kobiet o mistrzostwo Polski wygrała Konopacka, 14 punktów, Woyanowska 19 p., Czajkowska 20 p., Szalkowska 21 p. Wszystkie z Warszawy. Z poszczególnych wyników wymienić należy: skok w dal — Jubczyńska 4,45 m., bieg na 60 m. — Woyanowska 8,5 sek., oszczep — Konopacka 27,81 m., ustanawiając tym czasem nowy rekord Polski, dysk — Konopacka 30,04 m., bieg na 200 m. — Czajkowska 29 sek.

Maraton w Katowicach.

Urządzony stwarzaniem Górnolódzkiego Związku Lekkoatletycznego w Katowicach w dn. 26 km. przyniósł w tym roku ładne rezultaty. I tak wyniki przedstawiają się nast.:

1) Fryer (Poznań) w czasie 2 godz. 56 min. 45 sek. a więc w czasie lepszym o 17 min. od rekordu Szekelowskiego z roku ubiegłego. 2) Wawrzyn (K. S. Mała Dąbrowa) 22, 3) godz. 1 min. 22 i 1/2 sek. 3) Koboziej (Kolejowy K. S.) 3 godz. 4 min. 10 i 1/2 sek. 4) Kaczmarek (Poznań) 3 godz. 4 min. 12 sek. 5) Salaga (Legia) 3 godz. 9 min. 37 sek. 6) Sittko (Rożdżisz), 3 godz. 17 min. 45 sek. 7) Lew (M. Dąbrowka), 8) Baran (AZS, Kraków), 9) Krucek (Rożdżisz), 10) Sittko II (Rożdżisz). Selekstowski odpadł z powodu zasłabnięcia na 25 km. Zarządcy wyrosyli z Katowicki o godz. w pół do 2 popoł. Na dany przez p. wicewojewodę Żumawskiego znak, startier p. Ośza puścił 21 biegaczy, z których doszło do mety 21. W doskonałej formie przyszli pierwsi dwaj Fryer i Wawrzyn. Trasa biegu prowadziła przez Katowice, Piotrkowice, Mikołów, Cichy, Murcki i Katowice, gdzie na boisku Kolejowego Klubu była meta.

Wyciągi kolarskie i motocyklowe w Warszawie.

Warszawa, 25 i 26 września. (Ca.) Mecz rewanżowy Verba-Goldski w dn. 26 b. m. nie udał się, ponieważ Włoch w drugim biegu na 8 km ze startem z miejsca, doznał upadku na wznosie, wobec czego nie mógł stanąć do rozstrzygnięcia biegu na 5 km. Przypuszczając jednak należy, że zwycięstwo przypadłoby Włochowi, ponieważ miał lepszą maszynę i lepszą technikę jazdy.

W biegu za prowadzeniem motocykla w sobotę Bergamini Lange na 15 km, w czasie 13:20. W niedzielę w biegu na 10 km pierwszy przyszedł Lange w czasie 9:12,8, drugi Burno, trzeci Bergamini.

W niedzielę z okazji jubileuszu 40-lecia istnienia Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, odbył się szereg imprez kolarskich i motocyklowych. I tak bieg motocyklowy o nagrodę Prezydenta miasta Warszawy, wygrał Chęciński, przebijając 5 km w czasie 3:12,4, 2) Rychter.

W biegu na 10 km za prowadzeniem motocykla o nagrodę honorową wiceprezesa Nakończyców, wygrał Lange w czasie 8:48,8, 2) Burno. W biegu kolarskim o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej, Podgórski poblił dwukrotnie Łazarskiego w pościgowych meczach. W północnych Podgórski poblił Stela, a Łazarski Szymczyka.

Bieg główny na 1000 metrów wygrał 1) Stef, 2) Szymczyk, 3) Łazarski. Ostatnich 200 metrów 14 sek. Nagrodę Marsz. Piłsudskiego dla wojskowych, zdobył Majewski. Bieg o złoty Związek Towarzystwa Kolarskiego dla II klasy zawodników, wygrał Ochulowski. Bieg o nagrodę prezesa W. T. C. Czortwycyńskiego, wygrał Matarski przed Gódkorowiczem. W biegu kolarskim na 50 km o pułch honorowy W. T. C. pierwsze miejsce zajął Lange w czasie 1:23.58,4, 2) Jarociński, 3) Duszyński.

Raid samochodowy na G. Śląsku.

Katowice, 26 września. (H.) W sobotę i w niedzielę odbywał się pierwszy śląski raid samochodowy, na okrężnej trasie przez Katowice-Bielsko-Katowice. Długość trasy 660 km. W wyścigach wzięło udział 9 samochodów. Raid skończył się w niedzielę popoł. w Katowicach po próbie elastyczności siłnika na ul. 3-go Maja.

Rezultaty pierwszego śląskiego raidu samochodowego są następujące: W ogólnej klasyfikacji otrzymał pierwszą nagrodę inż. Josephy z Bielska, na wozie marki „Tatra”, druga Harry Weinschenk z Bielska, na wozie „Tatra”, trzecią dyr. Moreau z Katowic, na wozie marki „Renault”. Za najlepszą górką zajął pierwszą nagrodę otrzymał inż. Josephy, 2) Knapik z Katowic na „Fiatcie”, 3) inż. Zangel, Bielsko, na „Stairerze”. Za najlepszą elastyczność motory, pierwszą nagrodę otrzymał inż. Zangel, 2) dyr. Moreau. Za regularną jazdę pierwszą nagrodę otrzymał inż. Zangel, za największą zaś szybkość jazdy inż. Josephy, 2) inż. Zangel. W biegu pocieszenia, nagrodę otrzymał p. Eckert na „Fiatcie”. Raidem kierował inż. Bukowski z Katowic. Raid odbył się pod protektorstwem marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego. Rozdanie nagród odbyło się wieczorem w Katowicach w hotelu „Sawoi”.

Regaty wioślarskie w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 26 września. (Db.) Regaty o mistrzostwo Bydgoszczy oraz regaty wewnętrzne „Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego” odbyły się dzisiaj przy pięknej pogodzie wobec znacznej ilości widzów. Regaty odbyły się na Będzie. Tor wynosił 1800 metrów. Naogół odbyło się 9 biegów. Mistrzostwo Bydgoszczy w czwórkach zdobył „Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie” w czasie 5:27,2. Przy sterze Brzeźnicki, obsada łodzi la sama, która zdobyła mistrzostwo Polski, oraz trzecie miejsce w międzynarodowych zawodach w Lucernie. Mistrzostwo czwórki bydgoskich zdobył klub wioślarski „Beda” w czasie 6:22,4.

ZAWODY KOLARSKIE W BORKU FALĘCKIM

odbyły się w dn. 26 km. na szosie zmogłańskiej stazem Borkowskiego Klubu Cyklistów (BKC) Między ten, robotniczy klub pod kierunkiem prezesa p. Markowskiego rozwija bardzo żywą działalność sportową. Jest to już drugi wyciąg tego roku, cięsnący się znaczną frekwencją tak zawodników jakobs widzów. Wyniki są następujące: 1) Bieg otwarcia 10 km. startowało 10, zwyciężył Kulek (Legia) 19:20, 2-gi o gnie Zielinski (KCT, Trzebinia), 3) Bielinski (Makkabi), 4) Przybył (Legia).

II Bieg 50 km. o mistrz. klubu BKC. Pierwszy przyszył w czasie 1:48.10 Ullrich, zdobywając tytuł mistrza na 1926 r., 2) Świątek 2:00.24.

III Bieg 30 km. ogólny, startowało 9. 1) Białad (Cr.) 1:10.07 1/2, 2) Krobol (Cr.) 1:08.10 1/2, 3) Kulek (Legia) 1:04.56 1/2.

IV Bieg niestow. 10 km., startowało 9. 1) Goryll 19:10, 2) Zielinski 19:16, 3) Dada. Pom boksem pierwszym Hilfstein (Makkabi) 18:50.

V Bieg pań 5 km. 1) Dąbrowska 11:36, 2) Stepano 12:06, 3) Kortowna, wszystkie z Legii. Funkcje sędziów sprawowali pp. Goczyński i Miśkowski, starter p. Chocmar, sek. Eichhorn. Wieczorem odbyła się zabawa polyczna z rozstrzygnięciem nagród.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKR.

KOLEGIUM SEDZIOWE wybiera Łazarski na dzień 16 października br. do lokalu K. S. Wawel, Kraków, ul. Karłowicza 21 na godzinę 18 (6 wieczorem) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagłoszenie, 2) Wybór prezydium Nadzw. Waln. Zgrom. 3) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Nadzw. Walnego Zgrom. K. O. K. S. 4) Zmiana regulaminu, 5) Spisawanie delegacji na Nadzw. Wal. Zgrom. P. K. S. 6) Wybór przewodniczącego K. O. K. S. 7) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się to samo Nadzw. Walne Zgromadzenie o godzinie 18.30 tego samego dnia.

Kandydat na mistrza Polski



Mistrzowska drużyna Ołtarza Kpowskiego „Pogoni”, która po raz czwarty z rzędu walczy z wielkimi szansami o zdobycie najzaszczytniejszego tytułu mistrza Polski. Stoją od prawej ku lewej: Olearczyk, Batsch, Ulrich, dr. Garbien, Kuchar, Giebartowski, Szabalinowicz; kładzą: Hanke (po lewej stronie) i Deszczman (na prawo), siedzą od lewej Lachowicz i Fichtel.

Ze Związku Polski Zw. Sportowych.

Komunikat Nr. 100.

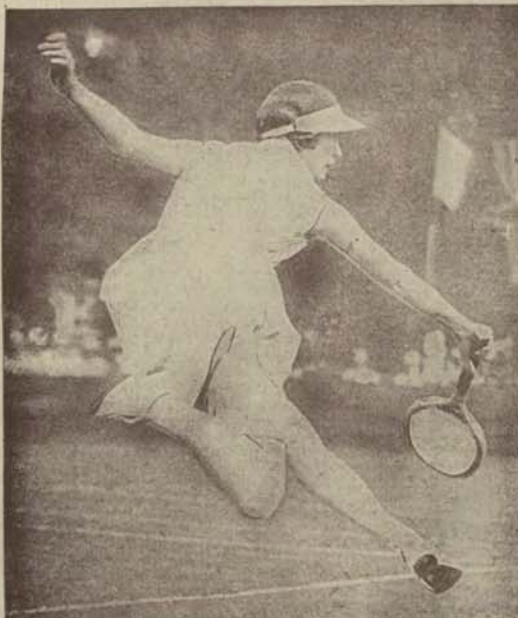
Sportowcom, wyjeżdżającym na krótki okres czasu zagranicę na zawody sportowe, względnie na międzynarodowe zjazdy sportowe, wydawane bywają paszporty ulgowe na podstawie zaświadczeń Z. Z. do władz centralnych. Pewną trudność powodowało dotychczas wyrobienie tych paszportów dla młodzieży w wieku poborowym, co wymagało pozwoleń P. K. U. lub D. O. K., które nie zawsze można było zdobyć w krótkim czasie poprzedzającym wyjazd. Wobec tego na prośbę Zarządu Z. Z., zarządziło ministerstwo spraw wojskowych, że wyjeżdżający zagranicę sportowcy (także w wieku poborowym), będą mogli otrzymywać paszporty ulgowe bez zezwolenia P. K. U. i D. O. K., jedynie na podstawie zaświadczeń przedstawionych przez Z. Z., a tem, że w razie ujawnienia

nadużyć, przywilej ten będzie cofnięty. W okresie wolewania sibirowych, t. j. w początkach marca, lipca i października, będą mogli oni otrzymywać paszporty zagraniczne tylko w wyjątkowych wypadkach. Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego odbytych niedawno narodowych zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej, **znano ostateczność stworzenia Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich** i wystosowano do biorącego udział w zebraniu delegata Z. Z. dr. Orłowicza prośbę, aby Z. Z. ujął w swe ręce inicjatywę zwołania Zjazdu Organizacyjnego. Zjazd ten ma odbyć się w jesieni b. r. w Warszawie, a zaproszone nań będą wszystkie organizacje, które przed rokiem były reprezentowane w Komitecie Narodowych Zawodów Strzeleckich. Jako podstawę organizacji, przyjęto projekt statutu uchwalony w roku 1926 przez Komitet Narodowych Zawodów Strzeleckich. Delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych o-

świadczył na posiedzeniu, że przypisując ono dużą wagę do zorganizowania Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich, gdyż leży to w interesie przysposobienia wojskowego.

Najbliższe posiedzenie pełnego Zarządu Z. Z. odbędzie się w piątek 22-go października w Warszawie. Na posiedzeniu tem postanowiono między innymi podjąć dyskusję o celowości dalszej działalności **Parku Sobieskiego** przez Z. Z., a to z tego względu, że dochody z Parku, wobec zmniejszenia się ilości imprez sportowych, i frekwencji publiczności na zawodach, są tak małe, że nie wystarczają nawet na pokrycie kosztów administracji Parku. Wobec tego zawiedziono Ministerstwo Oświaty, że Zarząd Z. Z. nie może przystąpić w bieżącym roku do budowy parku, gdyż nie posiada potrzebnych na ten cel kilkuset tysięcy złotych.

Gwiazdy tenisa angielskiego.



Ilustracja nasza przedstawia dwie utalentowane tenisistki angielskie, po lewej stronie miss Evelyn Colyer, po prawej zaś miss Betty, która zdobyła mistrzostwo juniorów w grze pojedynczej pań na turnieju w Wimbledon.



Napad na sklep przy pomocy petard.

Z Berlina donosi (PAT): Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Berlina przy Tauentzienstrasse dokonano wczoraj o godz. 3 popołudniu napadu rabunkowego na sklep jubilerski Zbrodnias, ówaj młodzi ludzie, rzucili do wnętrza sklepu polary, których eksplozja wywołała panikę na ulicy i ustraszona uciekła napastkami. Rozbito szybę wystawową i

zrabowano kosztowności. Bandytci, korzystając z zamieszania i paniki uciekli i wpadli do jednej z pobliskich kawiarni, gdzie zagrosili bramy tym, którzy stawali się ich zatrzymaniem. Jeden z napastników wybiegł na ulicę, podczas gdy drugi skrył się do domu towarowego K. B. W., gdzie poszukuje go policja.

— Dziś ostatni dzień w Kino „Wandzia” —
 Wielki potrójny program humoru, śmiechu, satyry i farsy z **Bustem Kaetonem i Konstancją Talmadge** w 19 aktach. 1157 k

Jutro premiera najnowszego filmu polskiego
„O czem się nie myśli...”
 z **Józefem Węgrzynem i Marią Modzelewską.**

wzięto studium pod rozwagę budowę własnego gmachu, który dla pracy wykładowej, doświadczalnej i seminarjalnej, okazał się niezbędnym. W kwietniu przystąpiono do budowy. W czwartek odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Dziś polarywa się kłach wżwanie dachowe. W bieżącym jeszcze roku będzie budynek ukończony.

W lipcu uzyskało W. studium handlowe zatwierdzenie ministerstwa oświaty na rozbudowę studium na trójwydziałowe (przybilo studium orientalne) i trzynastiel. Rozbudowa dalsza wydziału lawaroznawczego na wydział towarzyszawczo-ekspozytowy będzie w ciągu bieżącego roku w uruchomieniu pracowni i seminarjów w nowym gmachu przeprowadzona. W trudnych współczesnych warunkach spełnia Wyższe studium handlowe w Krakowie domiosłą funkcję pioniera naukowego dla młodzieży akademickiej, pragnącej pracować na terenach gospodarczych.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Z inicjatywy Klubu społecznego, oraz Związku legionistów w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o 8 w. w lokalu klubu odczyt poela Marijana Kościakowskiego o obecnej sytuacji politycznej w państwie. P. Kościakowski był generalnym referentem przewodnictwa budżetowego, a jako prezes sejmowego klubu Partji Pracy, do którego należał, jak wiadomo, premier Bartel jest obecnie jednym z polityków badających najlepiej poinformowanych o tolu prac, jakoteż o zamierzeniach rządu na najbliższą i na dalszą metę. — Wstęp na odczyt wyłącznie dla członków obu wymienionych towarzyszaw, jakoteż dla gości wprowadzonych przez członków Klubu społecznego.

ZEBRANIE „BIAŁEGO KRZYŻA”. 27 b. m. o 6 w. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu (I piętro) zebranie pełnego komitetu Typodnia Polskiego Białego Krzyża w Krakowie. — Przewidywanym komitetu uprasza najusilniej wszystkich członków komitetu, którzy w sobotę (25 b. m.) nie mogli wziąć udziału w zebraniu komitetu, o niezawiednym przybyciu na dzisiejsze posiedzenie.

POŻAR W STOLARNI. Dnia 26 b. m. wybuchł pożar w stolarni Ludwika Steuera przy ul. Kochanowskiego 20, gdzie od iskrzy z pieca zatliło się drzewo. Śmierć pożarna pożara uszala. Szkoda niestwierdzona.

PRZEJĘCHANY PRZEZ AUTO. Na ul. Kalwaryjskiej został przejechany przez auto Mieczysław Ziędzisz z Prokocimia, syn kolejarza, odnosciano rany kielki piersiowej, złamanie prawej nogi i domięcie wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala.

STAŁA RUBRYKA ŚWIĄTECZNA. Na ul. Czarnowiejskiej wywala bójka, między niejakim Franciszkiem Godulą a Andrzejem Opatowiczem, w wyniku której odnieśli oni rany tużone na głowie. Po opatrzeniu ich przez pogotowie ratunkowe zostawiono ich przy pieczy domowej.

ERWAWY BAL. W fabryce sody „Solvay” po wyścigach urzędowo bal, na którym wywala bójka. Podczas bójki ponosił śmierć robotnik Jan Luzzar, na skutek rany zadanej mu nożem po lewej stronie piersi pod obojczykiem. Procz tego odnieśli cięższą ranę Józef Perki, którego po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, przewieziono do szpitala. Łżejszą ranę otrzymał w czasie bójki Bronisław Urlich, którego po opatrzeniu zostawiono opiece domowej.

Z kraju.
PRACIE DZIECI POLSKICH NA WYSTAWIE W JAPONII. Japonische Stowarzyszenie przyjaciół Lię Narodów urzędza w listopadzie r. b. „Śiałą wystawę prac dziecięcych”, na którą została zaproszona Polska za pośrednictwem polskiego Stowarzyszenia Lię Narodów. Pragnie wyrazić wdzięczność Japonji za okazanie w swym czasie pomocy i życzliwości dzieciom polskim z Syberji i sądząc, że wszystkie organizacje społeczne opiekujące się dziećmi, oraz szkoły powszechne, średnie i zawodowe, wezmą udział w tej akcji. Polski komitet pomocy dzieciom, mający swą siedzibę w Warszawie przy ul. Janowej 11, gromadzi okazy prac dziecięcych w wystawie. Polski komitet pomocy dzieciom uprasza o nadślanie eksponatów do dnia 28 września, aby móc ostatnim stankiem japońskim „Hakono Maru” wyprowadzić okazy polskie do Tojdo.

(Hł.). NA WYSTAWIE OGRODNICZEJ W POZNANIU, mimo niepogody, panował duży ruch. — Zwiędziało ją również kilka wycieczek szkolnych.

(Hł.). TORUŃ PRZYJMUJE UCZESTNIKÓW KONGRESU PRAWA AUTORSKIEGO. Wczoraj przybyło do Poznania do Torunia grupo uczestników kongresu prawa autorskiego, w ilości 14 osób. W skład grona wchodzi adwokat, Hieraci, księga ze angielskiej, francuskiej i łmki. Członkom kongresu towarzyszą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych. Byli oni podejmowani śladamiem w dworze Antusa przez grono przedstawicieli miejscowej paletstry i sądownictwa, z prc esem sądu apelacyjno-powozyskim na czele. Potem udali się poście do ratusza, zwiędzili krójy i miasto. Następnie podejmowali byli. (czarna bawia przez „Alliance fran-

co-polonaise”. W przyjmowaniu gości brał także udział przedstawiciel wojewody, dr. Saydlitz. Goście otrzymali na pamiątkę po jednym piśmiku toruńskim z podobizną Zygmunta III i jego żony, wdług form, podobających z XVII wieku. O godz. 6:30 goście odjechali do Warszawy.

(Hł.) REZOLUCJE ZJAZDU TECHNIKÓW W BYDGOSZCZY. Obradujący w Bydgoszczy zjazd ogólnopolski techników, wysłał do p. Przewodniczącego Rzeczypospolitej telegram holdowniczy, w którym podkreśla wniemność techników dla państwa. Telegram podkreśla również, iż technicy wysoko sobie cenią fakt członkostwa Przewodniczącego Rzeczypospolitej w stowarzyszeniach technicznych. Wóród rezolucji, uchwalonych przez zjazd, podkreślił nalezy rezolucji, domagając się powołania do życia specjalnej komisji, która opracowała zarzys organizacji gospodarki ekonomicznej i przemysłu krajowego. Inna rezolucja domaga się możliwie silnego poparcia przez państwa żęgusji morskiej, inna jeszcze domaga się udoświepnienia studiów technicznych absolwentom przemyslowym szkół zawodowych. Wreszcie powzielo rezolucje, domagającą się, by wszystkie sprawy techniczne gospodarki państwa zjednoczone były w jednym ministerstwie. O godz. 2 popoł. zjazd zakończył swoje obrady. W dniu jutrzejszym uczestnicy zjazdu udadzą się do Górków, celem zbadania tamtejszej omraki elektrycznej.

„LWÓW” POWRÓCIŁ. Wczoraj powrócił do Gdańska z dłuższej podróży statek szkolny „Lwów”.

NAUKA I SZTUKA.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek przedstawienie szkolne „Księża Niezłomnego”. Początek o 6 wieczór. Na to przedstawienie ważne są bilety z 21 gm.

TEATR POPULARNY „NOWOŚĆ”. Dziś i jutro melo-dyjna operetka Benatyky „Japonka”.

DRUGI I OSTATNI KONCERT EGONA PETRIEGO. słynnego pianisty, odbędzie się u nas w sobotę 2. października br. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KWARTET DREZDEŃSKI, który w Krakowie jest zawsze entuzjastycznie witany, wystąpi w Starym Teatrze z jednym koncertem w niedzielę, 3. października. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z TEATRU ŻÓLNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraszne wzmowienie fantastycznej sztuki ludowej Słęszana Zawolskiego p. t. „Maciek król”, e występem pp. Krajejskiej i Puchalskiego odniosło pełny sukces. Sztuka grana z obrzymim powodzeniem przed laty 14 w Krakowie, doczekała się wzmowienia na tej placówce, na które tego rodzaju sztuki odnosciać zamierzony, mimo, że traca na aktualności dnia współczesnego, zamęjamięją szarą brań żołnierską z czarem żywego słowa, zawsze mile słuchanego i zawsze pożądanego. Dzieki zabiegom dyrektora Teatru por. Ringlera i reżyserii p. Eugenjusza Żaluckiego, ujętowanego w roli tytułowej, sztuka wypadła doskonale, zwłaszcza obraz drugi, wystawiany z ogromnym nakładem pracy i kosztów. Trudno wymienić wszystkich wykonawców, grających dobrze, a niekiedy świetnie, zgranych i mających nastroje i potrzeby teatru ludowego war excellence. Należałoby dokonać makożnaczących poprawek, jak korektury dykcji gwary chłorskiej u niektórych artystek, a całosc może być czyta na trwały, jak wczorajszy sukces. Ponadto zdobywały się ogólnie fauce układu p. Wrońskiego, wreszcie doskonała orkiestra 20 p. p.

M. Ziel.

PROGRAM STACJI BROADCASTINGOWYCH na poniedziałek 27 września 1926.

Warszawa (480 m). Godz. 15-15.15: Komunikat gospodarczy, godz. 17-17.25: Odczyt p. 4. „Stulecie dokabryatów i udział Polaków” wygł. prof. Antoni Urbanski, godz. 17.30-18.30: Koncert popołudniowy, godz. 18.30-18.55: Odczyt p. 1. „Reklama nowoczesna” wygł. p. Jerzy Sosnkowski, godz. 19-19.25: XVIII-lecie kursu elementarnego Języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roguinny, godz. 19.25-19.46: Komunikat radiowy, godz. 19.46-19.55: „Rozmaitości”, godz. 20.30-22: Koncert wieczorny. Wiecej operowy. Sygnal czesny. Komunikat prasowy, godz. 22.30-23.00: Praga (980 m). Godz. 15.30-17.30: Koncert, godz. 20: Wiecej rozmaitości. Wiedeń (531 m). Godz. 11: Koncert, godz. 16.15: Koncert, godz. 20.00: Koncert — w programie J. Brahmsa, Medjolan (230 m). Godz. 21.12-21.15: Muzyka operetkowa, godz. 22.15-22: Jazband. Rzym (425 m). Godz. 17.30-19: Jazband, godz. 21.35: Koncert, następną muzyka do tańca. Berlin (504 i 571,5 m). Godz. 17-18: Koncert, godz. 20: „Orzwał wale”, operetka O. Straussa, godz. 22.30-01.30: Muzyka do tańca. Monachjum (483 m). Godz. 16.30: Koncert kwarteta, godz. 19.15: Koncert mandolinistów, godz. 19.45: „Der Gmoaltump” utwór sceniczny.

Nigdy nie doznasz zawodu

używaj wyłącznie

SIDI

Papier Gazowy

CELLOFIX

Papier Samolotujący

Najpewniejsze papiery fotograficzne

KRAFT & STEUDEL

fabryka papierów fotogr. GmbH, Dresden

Kronika żalobna.

(PAT) S. P. PROF. ALFRED HALBAN Wczoraj popołudniu zmarł we Lwowie Alfred Halban, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jana Kazimierza i były jego rektor, były poseł do sejmiku galicyjskiego, były poseł do Sejmu Ustawodawczego, kawaler orderu „Polonia Restituta” 2-giej klasy, członek Akademii Umiejętności i Akademji królewskiej w Wenecji. Zmarły liczył 61 lat. Przewiezienie zwłok do Krakowa odbędzie się we wtorek.

Kronika warszawska.

(Bz.) DEJŚ SĄD DORAŻNY NAD ŻABOKŁICKIM. Dziś w poniedziałek odbędzie się sąd dorażny nad Lucjanem Żabokłickim, uczestnikiem napadu bandyckiego na kantor bankierski Targownika. Rozprawę przewodził przyzwanym w Wenecji. Zmarły liczył 61 lat. Przewiezienie zwłok do Krakowa odbędzie się we wtorek.

(Szcz.) POŻAR. W niedzielę w godzinach popołudniowych w sążaku u zbiegu ulic Filitrowej, Lekarstkiej i Nowowiejskiej, tuż przy wjeździe do portu lotniczego, wybuchł pożar w osupiętym budynku, będącym na wykończeniu. Murarze mieszający chwalowo w kuchence na II piętrze, ospalwszy ogień w prowizorycznym piecyku, wywali na miasto. Z powodu widłowej konstrukcji przewodów kominiowych oraz wentylacyjnych powstał potwór. Piomienie w jednej chwili ogarnęły cały dach. Przybycie na miejsce oddziału straży ogniowej po godzinnej akcji ogień ugasiły.

Kronika lwowska.

(C.) PROTEST LEGIONISTÓW I INWALIDÓW. Wczoraj odbył się we Lwowie wiec obrońców Lwowa, legionistów i inwalidów, w sprawie zajęcia obronnego stanowiska wobec zagrożenia zdobytych ekonomicznych inwalidów ze strony magistratu i czynników rządowych. Mówcy skalkowali ostro rozdawanie koncesyj tytoniowych i spirytusowych, e których jedynie zmniejsza część dostala się zasługującym. Szczególnie wielkie oburzenie zgromadzonych wywołała mowa jeźnego z referentów, podającego do wiadomości fakt, iż magistrat lwowski przyznał rzekomo 30 kiosków spółce „Orbis”, zamiast inwalidom. W rezolucjach domagano się rewizji koncesyj tytoniowych i spirytusowych, powołania stałego przedstawiciela inwalidów, obrońców Lwowa i legionistów w radzie miejskiej i t. d. Zaprotesowano w końcu przeciwko niestwierżonemu zarzutowi, oznaczonym organizatorem wiecu, jakoby dążyli oni do rozbicia Związku obywateli Lwowa. **(C.) W ZWIĄZKU NAPRAWY REZECYPOSPOLITEJ ZIEMI CZERWINSKIEJ,** powołano naczelny organ doradczy jako komitet wykonawczy, którego przewodnictwem objął dyr. dr. Eugenjusz Barwicki, a sekretariatem asystent uniwersytetu Lech Suchowiak. Do komitetu powołani zostali ponadto działacze z całej Małopolski Wschodniej.

(C.) ŚWIĘTO SOCJALISTYCZNE WE LWOWIE. Rada Związku zawodowych we Lwowie urzędza wczoraj publiczny obchód rocznicy międzynarodowej amsterdamskiej. Na dziedzińcu ratuszowym zgromadziło się kilkaset osób ze sztandarami i dwoma orkiestrami. Wygłoszono kilka mów w języku polskim i ruskim, poczem pochód udał się pod teatr, gdzie po przemówieniach zgromadzeni rozeszli się. Na podwórzku ratuszowym czynione były ze strony komunistów próby podniecenia tłumów, ale bezskutecznie. Spokoju nie zakłócano.

(A.) PRZECIW ZARZUTOM O DOBRĄ SŁAWĘ UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Rada Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego wysłała do marszałka Sejmu p. śłaja następujący telegram w związku z zarzutami, godzącymi w dobrą sławę uniwersytetu lwowskiego, jakie postawił w Sejmie w ubiegłym tygodniu pos. Szipper, a mianowicie: „Do Pana Marszałka Sejmu p. Rataja: Rada Wydziału lekarskiego uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, prosi p. Marszałka o wezwanie pos. Szippera, który na posiedzeniu Sejmu rzucił oszczerstwa, że za przyjęcie na medycynę we Lwowie, pobiera się pieniężne datki, aby do trzech dni dostarczyć faktów, potwierdzających te zarzuty, przyczem zawiadamiam, że równocześnie czyni kroki o ściganie oszczercy drogą sądową.”

„Do p. ministra oświecenia publicznego: Rada Wydziału lekarskiego uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, prosi p. ministra o wzięcie w obronę Wydziału lekarskiego przed oszczerstwem, które na posiedzeniu Sejmu padło ze strony pos. Szippera, jakoby za przyjęcie na medycynę we Lwowie pobierała datki pieniężne, przyczem zawiadamiam, iż czyni kroki o ściganie oszczercy na drodze sądowej.”

(A.) REPERTUAR TEATRÓW. Teatr Wielki: „Kobieta, wino i dancing”, Teatr Nowości: „Hrabina Marica”, Teatr Mały: „Mistrz”, z Kamieńskim.

Rozszarpana przez własnego charta

Berlin, 24 września.
Prasa berlińska umieszcza zawiadomość o wstrząsającym wypadku, którego ofiarą padła baronowa Carnap Bornheim. Baronowa od dłuższego czasu posiadała pięknego rosyjskiego charta. Zwierzę było bardzo złe, rzuciło się niejednokrotnie na ludzi i kasało. Przed niedawnym czasem chart okaleczył na ulicy służącą, dziecko, oraz policjanta. Onegdaj w chwili, gdy baronowa leżała w łóżku, rozgniewany nagle czerny chart rzucił się na nią

niespodziewanie i poszarpał jej w straszliwy sposób twarz, ręce i nogi. Głos baronowej, wzywającej ratunku, posyłała służąca, która wbiegła w chwilę, gdy baronowa usiłowała oderwać od siebie charta, który z tem większym uporem wpytał zoby w jej ciało! Służąca zaważwała policjanta, który widząc, że chart i na niego chce się rzucić, zrobił użytek z rewolweru i zabił rozszwiecone zwierzę. Stan zdrowia baronowej, którą przewieziono do lecznicy, przedstawia się bardzo poważnie.

Kłopoty żywego nieboszczyka.

Paryż, 24 września.
(?) Pewien drwał francuski znalazł się w niezwykłej sytuacji. Żyje on, a jednak... umarł. Taka sytuacja naraża go na mnożone przykrości, albowiem chcąc istnieć w społeczeństwie, nie można być nieboszczykiem, a ten żyjący drwał jest właśnie nieboszczykiem.

A cześć się miała tak. Pewnego dnia ktoś nieznanym napisal do mera miasta, z którego ów drwał pochodził, prośbę o przysłanie mu na poste-restante listyki urodzenia drwała.

W jakimś czasie później w pewnym wielkiem mieście wyłowiono z rzeki topielca. W portleku tego znalezione metrykę wspomnianego drwała. Władze zawiadomyły wobec tego mera miasta, że drwał nie żyje. Sporządzono akt zejścia, i od tej chwili drwał uważany był za nieboszczyka.

Ołóż w dniu jego pogrzebu, 11 czerwca 1911 roku, ów drwał pracował najspokojniej w Paryżu. Gdy wybuchła wojna światowa, drwał, nie czekając na żadne wezwanie, sam zgłosił się do swego korpusu, przeżył wojnę, został uznany wreszcie za 10% in-

walide i pensję inwalidzką bez żadnych trudności pobierał. Kłopoty jego rozpoczęły się dopiero z chwilą, gdy stanowiący przed urąg wyborczą w czasie wyborów, zaprzagnął oddać swój głos.

Powiedziano mu: „umarł nie głosuj”. Darcenie drwał domagał się wydania mu jego papierów Mer miasta oświadczył: „Nie mogę panu przesyłać dokumentów, bo pan nie żyje!”.

— Ależ żyje — odrzekł drwał. — Gdybym nie był, toby mnie tu nie było!
Sprawa ta przeszła do trybunału. 8 zaprzysiężonych świadków złożyło zeznania na korzyść drwała. Niestety jednak, sądownie byli niewzruszeni. Uznali się za niekompetentnych do rozstrzygnięcia tej sprawy. Doradzili mu, aby się zwrócił do innego trybunału, bardziej kompetentnego. Tymczasem już ten pierwszy kontakt ze sprawiedliwym zubożył doręszły drwała. Żyje on więc w dalszym ciągu jako nieboszczyk, przemysłujący nad sposobem skutecznego wskrzeszenia zmarłych.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Zdanowicz — Krosno. Widocznie nie czyta pan naszego piśma. Adres podawaliśmy setki razy. Hollywood.

WP. Wislak — Biała. Podajemy żądany adres: Zagorzany, pow. Gorlice. Co do Forda, to skłoda za chodów.



KOLEKTURA
"ZRODŁO SZCZĘŚCIA"
JEST
PRAWDZIWA NADZIEJA POPRAWY
BYTU I LOSU KAŻDEJ JEDMOSTKI

LOSZY I-SZEJ KLASY

14 LOTERJI PAŃSTWOWEJ
są już do nabycia w słynnej ze szczęścia kolekturze
ZRODŁO SZCZĘŚCIA, Warszawa, Królewska 43.

Nawprost Giełdy. — Konto PKO 12.655.

Pomimo znacznego zwiększenia sumy i ilości wygranych z dziewięciu milionów dziewięćset osmdziesięciu czterech tysięcy na dwanaście milionów sto sześćdziesiąt tysięcy.

Cena losów została niezmielona: 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/3 zł. 40. Łaskawe zlecenia wykonujemy odwrotną pocztą szybko i akuratnie.

Karta zamówień I. K.

Do największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolektury 10178

"Zródło szczęścia", Warszawa, Królewska 43.

Niniejszem zamawiam do I. klasy 14 Loterii Państwowej

losów ćwiartek po 10 zł. losów połówek po 20 zł.

losów całych po 40 zł.

Należność zł. _____ uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO

załącz. przez kolekturę lub też proszę przelać za pobraniem poczt.

Imię i nazwisko: _____

Dokładny adres: _____

Generalne zastępstwa

Dla rozsprzedaży aparatu, niezbędnego w restauracjach, hotelach i gospodach, oddamy na województwo krakowskie, warszawskie, łódzkie, wileńskie, poznańskie, pomorskie po jednym generalnym zastępstwie panom z dużym talentem organizacyjnym, posiadającym 2-3.000 gotówki. — Możliwość dużych zarobków. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje F. Bobrzyk i Spółka w Królewskiej Hucie, Górny Śląsk. 518g

Downynajęcia OBSZERNY LOKAL

o 3 ubikacjach, w Rynku gł. na I p. front., z urządzeniem bez odstepnego. Wiadomość w biurze ogłoszeń Staltera, Rynek gł. 8. 1377 h

KONKURS.

PRYWATNE GIMNAZJUM W PODHAJACACH
poszukuje nauczyciela (ki) jęz. polskiego

Posada natychmiast do objęcia. Wymagana pełna kwalifikacja lub prawo nauczania, z kilkuletnią praktyką. — Nadto poszukiwany jest rysownik i gimnastyk w jednej osobie.

Kierownictwo Miejskiej Szkoły Średniej w Podhajcach. 508g

We wtorek dnia 5 października 1926 r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się w magazynie konfiskat Urzędu celnego Katowice

licytacja towarów

pochodzących z przemyślnictwa i to: 16 skrzyń nieobawianych wagi 1145,5 kg., 9 beł przedaj walmian, wagi 990 kg., 15 beł szmat (odpałki z tkanin) wagi 1189 kg., 263 kg. naczyń porcelanowych (serwisy) jak również inne różne towary. 1368k

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie. Katowice, dnia 20 września 1926 r.

Naczelnik Urzędu celnego:
(-) Goldenberg.

ZIEMNIANKI JADALNE

w dobrym opakowaniu słomą i

ZIEMNIANKI FABRYCZNE

wysokoprocentowe sprzedaje 483g

Paweł Schiavonetti, Hurtownia ziemniaków

Założona 1882 r. Pleszew Wilk. Telef. 32 i 35.

Zarząd
Przemysł. Towarz. Przetworów Tłuszczowych
„SATURNIA” Sp. Akc.
Warszawa, Marszałkowska 138.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż stosownie do jednostronnych postanowień Walnych Zgromadzeń Przemysłowego Towarzystwa Przetworów Tłuszczowych „Saturnia” Sp. Akc. z dnia 30 kwietnia b. r. oraz Towarzystwa Przetworów Tłuszczowych Trzebinia Sp. Akc. z dnia 6 maja 1926 r., zamierza się połączyć majątki obydwóch tych towarzystw. Spółką przyjmującą jest Towarzystwo „Saturnia”. 1368k

L. dz.: 2581/26.
Pow. Kasa Chorych w Tarnopolu rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza Kasy z siedzibą w Tarnopolu

Warunki przyjęcia:

- 1) Wszecch nauk lekarskich (Ważne w Rzp. P.);
- 2) Pięcioletnia praktyka zawodowa, z przedłożeniem dowodu na odbyty dwuletnią praktykę szpitalną;
- 3) Obywatelstwo polskie;
- 4) Wynagrodzenie: na razie IX stopień płacy urzęd. państw.;
- 5) Posada przewidziana na jeden rok, do roku następnego może stabilizacja.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 października 1926 r. 500 g

Dyrektor: Przewodniczący Zarządu:
Strobel m. p. Samolewicz m. p.

Reklama dźwignią handlu!

Dostawa Ziemiopłodów.

Niniejszem ogłasza się przetarg ofertowy na dostawę:
A) Dla państwowego szpitala św. Łazarza w Krakowie:

- 200 ton ziemniaków zimowych,
- 40 „ kapusty głowiastej,
- 10 „ buraków ćwikłowych,
- 10 „ marchwi jadalnej,
- 10 „ jabłek zimowych.

B) Dla państwowego Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie:

- 180 ton ziemniaków,
- 50 „ kapusty głowiastej,
- 50 „ buraków pastawnych.

Dostawa ziemiopłodów do końca października b. r. w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości — załadowanie zabezpieczone przed zmoknięciem i zmarznięciem — ziemniaki jadalne, wybierane, białe lub czerwone, bez śmieci i ziemi. Oferty opieczelowane mają być wniesione wraz z próbkami do 2 października b. r. dla obu Zakładów do Dyrekcji szpitala św. Łazarza w Krakowie z podaniem cen loco stacja Kraków dla szpitala, a loco Szwosowice dla Zakładu kobierzynskiego.

Równocześnie z ofertą należy złożyć w kasach oddzielnych Zakładów wadła w wysokości 5% wartości oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo papilarne. Dyrekcje Zakładów zastrzegają sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę tak pojedynczych artykułów, jak niemniej ewentualnie całej dostawy. 1361k

ANGIELSKA CHOROBA
CHROFULY

FABRYKA UKO
chem.-farm. EMULSJA
Poznań TRANOWA
1200k DO WARTY WŁ. WSKAZANYCH APTEKACH I DROGARIACH

Właściciele domów w Berlinie.

Przyjmujemy zlecenia kupna i sprzedaży nieruchomości, udzielając ewent. natychmiast zadatku. Własny udział dla zarządu nieruchomościami z gwarancją minimum czystego dochodu. Zdobycie sum hipotecznych na korzystnych warunkach z zapewnieniem natychmiastowego tymczasowego kredytu. Gwarantujemy najdogodniejsze warunki i szybkie załatwienie. Bezpłatne porady we wszystkich odnośnych sprawach. Załatwiamy wszelkie zlecenia pisemne lub osobiste, również w jęz. polskim. Łaskawe zgłoszenia do firmy:
HERMANN HEYMANN ET CO., DOM BANKOWY
Berlin NW. 7, Weidendamm 1. Tel. Centrum 9520—30.

369k Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY
(dla dorosłych) DLA DOROSŁYCH (dla dzieci)

"KOWALSKINA"

LABOR. CHEM.-FARMAC.
"AP. KOWALSKI" AK
WARSZAWA, Miodowa 5

KONJAKI WHISKY

Winkelhausen

RUMY ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846. Generalne Przedstawicielstwo: Tadeusz Osinski, Lwów, ul. Akademicka 16.

1402 k

Wydział Powiatowy w Tarnowicach Górach ogłasza

Przetarg ofertowy na dostawę 500 ton ziemniaków jadalnych dla zaopatrzenia bezrobotnych powiatu tarnogórskiego.

Ziemiaki winny być dostawione do poszczególnych stacji kolejowych według podanego do wiadomości oferenta planu w stanie zupełnie dojrzałym i zdrowym.

Oferty na co najmniej 50 ton z podaniem ceny za 1 osetn. metr. (100 kg.) loco stacja załadowania należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków dla bezrobotnych” w kancelarii Wydziału Powiatowego pokój Nr. 9, do dnia 1 października 1926 r. godziny 12-tej w południe, gdzie można przzejrzeć również przed upływem tego terminu szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty, wienien odnośny oferent przed podpisaniem umowy o dostawę wykazać się kwitem na złożoną w Kasie Skarbowej w Tarnowicach Górach względnie w Kasie Wydziału Powiatowego, w gotówce, w państwowych papierach wartościowych lub w formie listu gwarancyjnego jednego z banków, uzamanych przez Ministerstwo Skarbu — kaucję na zabezpieczenie dostawy w wysokości 15% wartości, zatwierdzonej do dostawy ilości ziemniaków. 1890k

(-) Żuławki.

SPRAWY

Podatkowe i skarbowe

załatwia 1402k

KANCELARIA RADCY MIECZYSLAWA MAYERA b. naczelnika Wydziału Izby skarbowej KRAKÓW, UL. STRADOM L. 2 — TEL. Nr. 3145.

PIENIĄDZ JEST PODSTAWĄ BYTU! po szczęśliwe losy



Wszyscy spieszą

To, o czym wszyscy obywatele Rzplitej Polskiej wiedzieć winni

KANTOR WYMIANY i LOTERJI E. LICHTENSTEIN i S-KA

Warszawa, ul. Marszałkowska 146, I. R. L.

Telefony: 517-36, 138-38, 138-57.

ODDZIAŁY KOLEKTURY:

Bieleńska L. 3, Tel. 516-68.

Kr. - Przedm. 37, Tel. 415-37.

Nalewki L. 42, Tel. 136.

Egzystuje od r. 1835. Konto 93-74.

Jako najstarsza, największa i najszczęśliwsza kolektura w całej Rzplitej czyni wiadomem, iż grać na Loterji Państwowej trzeba bezwarunkowo od Klasy I-szej.

Tylko za 10 złotych grać można przez wszystkie 5 klas, a mianowicie:

Table with columns for winning amounts and classes. Includes 'DARMO' text.

w ten sposób 1/4 losu do wszystkich 5-ciu klas kosztuje tylko 10 złotych. Pomimo znacznego powiększenia sumy ilości wygranych z 9,984,000 na 12,160,000 cena losów została niezmienną. Największa wygrana w szczęśliwym wypadku zł. 500,000 (pół miliona)

Co drugi numer wygrany? Cena losu: 1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

1303k Kolektura nasza w ostatnich loterjach obfitowała w następujące wygrane: Premja zł. 250,000 wraz z wygr. zł. 25,000 na Nr 40,223 ponadto:

Table listing lottery numbers and amounts won.

W 13-tej zaś Loterji w ostatnim dniu ciągnięcia padła u nas również jedna z większych wygr. Cenne i lekkawe zlecenie PT. Klijeńców zaletwiemy zgodnie z tradycją naszą szybko i ekuratnie odwrotna pocztą. — Na żądanie wysyłamy plany bieżącej Loterji zupełnie DARMO.

W tem miejscu upokić i nam takawie przesłać.

Marcja zamówień E. K. C. Do największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolektury E. LICHTENSTEIN i Ska, Warszawa, Marszałkowska L. 146.

Niniejszem zamawiam do klasy I-szej 14-tej Loterji Państwowej

losów ciwartek po 10 zł.

losów półówek po 20 zł.

losów całych po 40 zł.

Należność zł. uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO, załączonym przez kolekturę lub też proszę przesłać za pobraniem poczt. Imię i nazwisko

Dokładny adres

Ogłoszenie prosimy wyciąć i zachować.

Ogłoszenie prosimy wyciąć i zachować.

Nadzwyczajna okazja dla konfektionerów w środę 30-go września rb. o g. 10-tej będą sprzedawane w Bydgoszczy, ul. Kordeckiego 7. w drodze przetargu publicznego

3 maszyn krojące, ca. 80 maszyn konfekt. i bieliznanych marki „Pfalt” do zapędu motor. — w bardzo dobrym stanie. Kilka ryglówek, deturkerek i motówóelektr., 3 maszyny krawieckie, żelazka elektrycz. do prasowania, kilkadziesiąt stołów krojących, warsztaty, wyciskarki i szrotowniki, 1000 szt. wieszadeł konfektionerskich, 1000 kaw. kredy krawieckiej, 1000 par. i 600 mtr. drutów nierdzewnych ca. blizny i ip. iek. — minionej szkodliwej, kwasu i odżywek konfektionerskich. — Urządzenie fabryczne mogą być w dostawę objęte.

Informacji udziela interesosom pisemnie (za zwrotnym portem) lub też ustnie w godzinach od 15-38-60 — Związkowa uprzednio Leon May — Bydgoszcz, Plac Wolności 1. — Tel. 9-72. 509g



„OLLA” jedyna istniejąca niedotknięta marka światowa, udowodniona zupełnie gwarancją za każde szkieło. Cena sprzedaży detalicznej za litr: Nr. 1802 dol. amar. 0.80. Nr. 1803 i dol. am. Nr. 1204 1.50. dol

ZIEMIANKI JADALNE dostarcza wagonowo

JAN TUREK, TORUŃ Tel. 1430. Adres telegr. Turek, Toruń.

SKLEROZE, choroba serca (przy tejże wyleczyłeś się dykniecie sami w domu środkiem niezawodnym. sposobem homeopatycznym. Mian. Irena podziękowała wyleczeniu. Nadsyłać listy z marką adresem o Informacje: Jan Kwapiel, Dąbrowa Górnicza, Jądwin 14. 7475g

DANCING jest znowem wobec dobrych losów z Bilibon Karmolicka 9. 978k

KORZYSTNA OKAZJA! Po jednym wagonie osomych suchych desek bezszkieł i 30 mm. obrzynanych desek podłogowych pod parkiet ma. Lano do oddania. Żel. „Par” Poznań. Aleja Marcinkowskiego 11 pod Nr. 33.283. 1401k

FORTEPIANY Kraków, Pałac Spiski 1023k

PRZETARG.

Wydział Powiatowy w Lublinie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 200 ton ziemniaków jadalnych dla zaopatrzenia bezrobotnych powiatu lublińskiego.

Ziemiaki winny być dostawione do poszczególnych stacji kolejowych według podanego do wiadomości oferenta planu w stanie zupełnie dojrzałym i zdrowym.

Oferty na co najmniej 50 ton z podaniem ceny za 1 osetn. metr. (100 kg.) loco stacja załadowania należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków dla bezrobotnych” w kancelarii Wydziału Powiatowego pokój Nr. 2, do dnia 2 października 1926 r. godziny 12-tej w południe, gdzie można przzejrzeć również przed upływem tego terminu szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty, wienien odnośny oferent przed podpisaniem umowy o dostawę wykazać się kwitem na złożoną w Powiatowej Kasie Komunalnej w Lublinie — konto czekowe 801 210 w gotówce w państwowych papierach wartościowych lub formie listu gwarancyjnego jednego z banków, uzamanych przez Ministerstwo Skarbu — kaucję na zabezpieczenie dostawy w wysokości 15% wartości, zatwierdzonej do dostawy ilości ziemniaków. W Lublinie, dnia 23 września 1926 r.

Starosta i Przewodniczący Wydziału Powiatowego: Dr. Dichasz.



Chorzy czytajcie! Nie daj na rok, tyle stacy cierpienia musi przeżyć człowiek nerwowo, gdy niezorganizowane, wycieńczone nerwy czynią życia porokiem, a nawet doprowadzają do wieloletniej choroby. Główną przyczyną jest niewłaściwa żywność, brak światła, brak powietrza, brak ruchu, brak snu, brak odpoczynku, brak trawienia, bezczesność, nadmierne pioty, drgnięcia mięśniowe, niezdolność do pracy i innych objawów, które to skutki słabych, wycieńczonych, chorób nerwów.

Jak wybrnąć z tego nieszczęścia?

Zapomocą prawdziwego Cola-Lochina, środka odżywczo, zawierającego obficie witaminę, środek ten stał się dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa. On wzmacnia siłę, wzrasta jego zdrowie, mianowicie i siły, dostarcza mu i daje radość życia:

W walce o zdrowe nerwy

stworza prawdziwy Cola-Lochin, ciele, przeprowadza właściwe składniki odżywcze do najbardziej wycieńczonego krwiobiegu, odżywia, odświeża, odmładza. Każdy może się przekonać, że ja nie obecnie nie nieprawdopodobnie, gdyż w przeciągu najbliższych 2-3 tygodni nabiorę, że do mnie napisz, wysłać zupełnie gratis i franco małe pudełko Cola-Lochina i książkę lekarską z długolotną, wielostronną praktyką, który sam walczy z podobnym cierpieniem. — Proszę napisać mi, wyrażnie swój adres i natchnąć miast wyślę Panu przybicie.

zupelnie bezpłatnie A. Pasternack, Berlin s. O. Michaelkirchplatz 13, Oddział 665.

